Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 37. | BYDGOSZCZ, środa dnia 15 lutego 1933 r. | Rok XXVII.

List z Paryża.

W obronie zasad demokracji

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w lutym.

Z ogromną skwapliwością podał P. A. T. wiadomość, że dziennikarz angielski p. **Slcombe** przewiduje zmianę ustroju we Francji, likwidację parlamentaryzmu i dyktaturę Tardieu. Zdaniem wyżej wspomnianego p. Slocombe Francja w 1933 roku przypomina silnie Włochy z 1922 i znajduje się w **przeddzień dojścia do władzy partji faszystowskiej.**

Plotka dziennikarza angielskiego, którego natychmiast awansował P. A. T. na „znanego publicystę“ **jest zwykłą bujdą,** obliczoną na sobotnią sensację i całkowitą ignorancję czytelników. We Francji niema **żadnej partji faszystowskiej,** zapędy etatystyczne niektórych polityków hamuje poważnie wpływ opinji publicznej na władzę ustawodawczą i wykonawczą a nawet najskrajniejsza prawica z „Action Française“ na czele występuje **jak najostrzej przeciwko wszechwładzy państwa,** do której, według jej zdania zmierzają socjaliści. Cała działalność byłego prezydenta ministrów Tardieu **była jak najbardziej zgodna z duchem demokracji,** którą były premjer utożsamiał w swych mowach z postulatem postępu i rozwoju społeczeństwa. W hasłach partji demokratyczno-republikańskiej do której należy Tardieu, nie można dostrzec żadnych aluzyj do rządów faszystowskich i dyktatury jednostki. **Przeciwnie, wszelka polityka awantur spotykała się na łamach prasy republikańsko-narodowej z bardzo stanowczą i ostrą krytyką.**

Tak samo absurdalnem jest porównanie Francji ze sytuacją Włoch w 1922. Parlamentaryzm włoski i jego ideały demokratyczne przechodziły jedenaście lat temu poważny kryzys, którego powody tkwiły zarówno w ogólnej atmosferze powojennego niepokoju, jako też, przedewszystkiem w fakcie, iż prawdziwa demokracja była we Włoszech ówczesnych zjawiskiem nieznanem. O ile północne prowincje półwyspu przypomniały swą strukturą socjalną niektóre departamenty francuskie, — o tyle na południu niesłychanie niski poziom uświadomienia politycznego ludności analfabetyzm dochodzący do 60%, a nawet gdzieniegdzie do 74% sprzyjał rozwojowi demagogji, na której opierały swą działalność wszystkie czynniki propagujące dyktaturę, wszystko jedno czerwoną czy czarną. A wiadomo, iż demagogja jest zawsze najstraszniejszym wrogiem zarówno wolności jednostki, jak i systemu rządów, przy którym władza państwowa pochodzi od ogółu obywateli.

We Francji uświadomienie społeczne jest ogromne — i **trzecia republika nie będzie nigdy krajem, któryby milczał.** Świadomość konieczności współpracy rządu z całem społeczeństwem jest zbyt głęboko wkorzeniona w psychikę obywatela, aby ktokolwiek mógł pokusić się **o dojście siłą do władzy i rządzenie zapomocą bata i policji.** Co się zaś tyczy częstych przesileń ministerjalnych — to dokonują się one w atmosferze **najzupełniejszego spokoju** i napróżno p. Slocombe szukałby jakichkolwiek analogji ze słowem ustawicznego wrzenia, teroru bojówek i atmosfery rewolucji, jaka cechowała Włochy w 1922 roku.

Projekt reform.

O zamachu stanu we Francji niema więc mowy. Natomiast od dłuższego czasu mówi się o **programie przeprowadzenia pewnych zmian w konstytucji z 1875 roku.** Projekty te wysuwano oddawna, najzupełniej niezależnie od sytuacji parlamentarnej. Tardieu, przemawiając niedawno na powyższy temat, stwierdzał kategorycznie, że ewentualne zmiany w konstytucji francuskiej — zmiany zresztą przewidziane w ustawie zasadniczej z 1875 r. — **muszą się dokonać w atmosferze najzupełniejszego spokoju, zaufania i praworządności, gdyż w przeciwnym razie nie tylko nie osiągnęłyby zamierzonego celu — ale wniosłyby w życie społeczeństwa pierwiastki anarchji i destrukcji socjalnej.**

Jeżeli samo poruszenie tego tematu przez b. premjera Tardieu, posłużyło sensacji brukowej za źródło wiadomości o „dyktatorze Tardieu“ we Francji — to z takiem samem prawdopodobieństwem możnaby podejrzewać o dążności samowładne polityków partji radykalnej, a więc stronnictwa, które powstało jako reakcja przeciwko zapędom dyktatorskim i monarchistycznym po r. 1870. Projekt reformy konstytucji, mający na celu **większe sharmonizowanie działalności władzy ustawodawczej i wykonawczej** wysunął bowiem już przed rokiem radykalny organ paryski „Le Quotidien“, na którego łamach zabrał głos w tej sprawie wiceprezydent senatu, p. M. Ordinaire. Kilka tygodni

(Ciąg dalszy na str. 2).

Przyjdź i weź!

Oto odpowiedź polskiego narodu na prowokacyjną mowę Hitlera o Pomorzu.

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.). Ostatnie wystąpienie Hitlera w sprawie Pomorza odbiło się głośnem echem na plenum Sejmu.

Generalny referent budżetowy **poseł Miedziński** oświadczył, iż „nikomu teraz nie jest potrzebna dyskusja nad tą sprawą (tj. nad sprawą Pomorza — red.), która **nie jest sporną w narodzie.** Od pierwszej chwili zajęliśmy przecież w tej sprawie wyraźne stanowisko, że na wszelkie nadzieje czyjekolwiek, aby o nich rozmawiać, odpowiedzią Polski mogłoby być słowo Canbrome'a, a na groźby jedyna odpowiedź: **„przyjdź i weź!“.** (Oklaski na łamach poselskich).

W dyskusji poseł Stroński (Kl. Nar.) zauważa, iż doczekaliśmy się tego, że **kanclerz Hitler złożył bezprzykładne oświadczenie w sprawie odebrania Polsce Pomorza.** Chcemy, mówił on, aby rząd tak działał, by mógł nam wskazać w Izbie, że w Genewie nie jest taki stan rzeczy, że 5 mocarstw bez Polski przyznaje Niemcom równouprawnienie zbrojeń, kiedy to jest prawem Polski, tak jak i tamtych mocarstw. **Od rządu oczekujemy czynów, a społeczeństwo całe jest zgodne, że mowy być nie może o odebraniu nam choćby piędzi ziemi pomorskiej** (Oklaski na wszystkich ławach).

Polityka Niemiec zwraca się na wschód.

Wynurzenia doradcy Hugenberga.

Berlin, 14. 2. (PAT). W związku z obradującym tu kongresem partji niemiecko-narodowej odbyło się przyjęcie dla przedstawicieli prasy niemieckiej, na którem wygłosił przemówienie tajny radca Quaartz, jeden z wybitniejszych doradców w zakresie politycznym i ekonomicznym ministra Hugenberga.

Mówca charakteryzuje cele nowego rządu w polityce zagranicznej, podkreśla, że **zagranica nie zrozumiała jeszcze dostatecznie, że w narodzie niemieckim obudził się na nowo duch władczy. Tylko polityka żelaznej konsekwencji może przywrócić poszanowania imienia niemieckiego. Nie oczekiwaliśmy zgóry od Francji uznania równouprawnienia. Francja musi się z tem pogodzić, że idziemy krok za krokiem naprzód — naszą własną drogą. Naród niemiecki, którego polityka przed wojną mylnie zwróciła się ku zachodowi, musi obecnie zwrócić się na wschód. Najważniejszym celem niemieckiej polityki zagranicznej jest rewizja granic wschodnich.**

* * *

Czy Hitler mówił tak czy inaczej w wywiadzie z przedstawicielami „Sunday Express“ — jest rzeczą obojętną. Widzimy na powyższym przykładzie, że nastroje w Niemczech Hitler zobrazował wiernie. W narodzie niemieckim obudził się duch awanturników i podpalaczy.

Przywódcy, którzy prą do awantur — nie zaznaczają w swych judzeniach, że droga na wschód i zachód prowadzi tylko przez wojnę, a wynik jej niewiadomo czy byłby dla Niemców korzystny.

Atak japoński

w prowincji Dżehol.

Chiny odwołują posła swego w Tokio.

Londyn, 14. 2. (PAT). Według wiadomości ze źródeł chińskich, ożywiony ruch oddziałów wojskowych **pozwala się spodziewać rychłego ataku japońskiego w prowincji Dżehol.** Oddziały kawalerji i artylerji japońskiej, które zdążały na front Dżehol z Czin-Czou, musiały podobno skierować się ku Czin-Czia-Tun na skutek rozruchów w Czang-Czun i okolicach.

Z tych samych źródeł donoszą, że przypadkowy wybuch zapasów dynamitu, pozostawionego przez wojska japońskie na zachód od Szan-Hai-Kwan, dało pretekst do bombardowania oddziałów chińskich w ostatnich dniach. **Do Czing-Wan-Tao w ostatnich dniach przybyły też dwa krążowniki japońskie, jeden torpedowiec, oraz dwa parowce, napełnione żywnością i materjałem wojennym. W okolicach Nanling oddziały chińskie odpędziły podobno eskadrę aeroplanów japońskich, która niespodziewanie je zaatakowała.**

Chiny postanowiły się bronić.

Pekin, 14. 2. (PAT). Rząd chiński bardzo poważnie ocenia niebezpieczeństwo japońskiej inwazji do Dżehol. **W wywiadzie z przedstawicielem Reutera Soong oświadczył, iż w razie kontynuowanie napaści naród wytęży wszystkie siły w celu obrony. Gdyby doszło do otwartych kroków wojennych, głównodowodzącym siłami, operującemi w Dżohel byłby marszałek Czang-Hsue-Liang.** Soong wyraził pogląd, iż w razie inwazji japońskiej do Dżohel byłoby bezcelowem utrzymanie chińskiego ministra pełnomocnego w Tokio.

O powadze sytuacji świadczy fakt, że Soongowi towarzyszy szef służby sanitarnej Liu, który ma za zadanie zorganizowanie szpitali polowych w zagrożonej prowincji.

Faszyści liczą na pomoc Hitlera

przeciwko Francji i Jugosławji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 14. 2. **Donoszą z Rzymu, że prasa faszystowska w niesłychany sposób judzi opinję przeciwko Francji i Jugosławji. Faszyści zachłystują się wprost uciechą, że w Berlinie doszedł do władzy Hitler. Bez osłonek wyrażają nadzieję, że przy jego współpracy uda się im wymusić na Jugosławji i Francji jak najdalej idące ustępstwa.**

Niemiecka prasa demokratyczna słusznie ocenia porywczość włoską jako objaw niesłychanie groźny dla pokoju europejskiego.

St. Ro.

W obronie zasad demokracji.

(Dokończenie).

temu wydał on broszurę, w której omawiał projekty zmian w konstytucji z 1875 r., tyczące się głównie ordynacji wyborczej i pewnych, szerszych niż dotychczas, uprawnień rządu. Książka p. Ordinaire wywołała ożywioną dyskusję, z którą w najbliższym czasie zaznajomimy naszych czytelników. Obecnie zwrócimy tylko uwagę na przedmowę do pracy wiceprezydenta senatu.

Wyszła ona również z pod pióra członka stronnictwa radykalnego i zarazem jednego z najpopularniejszych mężów stanu we Francji **p. Gaston Doumergue,** byłego prezydenta republiki, a pisana jest w formie listu do autora rozprawy, noszącej tytuł: „Le Vice constitucionel et la revision".

Organizacja rządów demokratycznych.

„Pracę pańską o rewizji konstytucji —pisze Gaston Doumergue—przestudjowałem z ogromnem zainteresowaniem. Rezultatem dokładnego rozpatrzenia kwestji powyższej w pańskiej rozprawie, było skonstatowanie, że konstytucja z r. 1875 nie odpowiada wymogom konieczności i problemom dzisiejszych czasów. Tem bardziej, że cały szereg kryzysów bardzo poważnych i rozmaitego pochodzenia zdaje się zagrażać nam w bliskiej przyszłości... **Konstytucja z 1875 r. oddała nam wielkie usługi... Pozwoliła ona republikanom stawiać opór dążnościom monarchistycznym i winniśmy więc jej wdzięczność.**

Lecz stosunki w Europie i świecie przedstawiają się dzisiaj inaczej aniżeli przed wojną. Demokracja jest zagrożona poważną chorobą, która nosi nazwę demagogji. Starał się pan wydobyć na światło prawdziwe przyczyny takiego stanu rzeczy. Między innemi wykazał pan rozwój gwałtownego i agresywnego syndykalizmu, który jeżeli się nie będzie miało baczności, może doprowadzić nasz kraj do stworzenia formuły rządów dyktatorskich. **To wszystko mogłoby nas doprowadzić do jakiegoś wielkiego i pożałowania godnego skoku w ciemność** (sant dans l'inconnu). Możliwe, iż mogłoby się to komuś podobać; ale pan ma stanowczo rację stwierdzając fakt, **że ogromnie przeważająca większość kraju jest zdecydowanie przeciwna i skokom w nieznane i polityce awantur.** I dlatego jako czujny patrjota i republikanin, **proponuje pan stronnictwom wspólne poszukiwanie metod,** mogących zapewnić dobrą organizację ustroju i rządu demokratycznego, spokoju, porządku i pracy... Wychodzi pan z założenia, iż osiągnięcie tego rezultatu wymaga pewnych zmian w naszem prawie konstytucyjnem, które jak wszystko postarzało się już... Żąda pan od stronnictw, by podjęły tę pracę, przypominając im, że lepiej jest ją przedsięwziąć, aniżeli improwizować pod naciskiem konieczności wewnętrznych i zewnętrznych. **Jest to dobra metoda, jedyna, która może doprowadzić z jak najmniejszem ryzykiem do zamierzonego celu."**

Tak pisze p. Gaston Doumergue o rewizji konstytucji. Streszczenie jego przytoczyliśmy z dwóch powodów. Raz, ażeby zwrócić uwagę na ton, **pełen szacunku, z jakim mówi o konstytucji obowiązującej w jego kraju, wielki mąż stanu Europy Zachodniej.** Gaston Doumergue jak i wszyscy naprawdę wielcy politycy zdają sobie sprawę z faktu, **że jakiekolwiek podkopywanie powagi ustawy zasadniczej, na której opiera się całe życie kraju, byłoby równoznaczne z aktem antypaństwowym, gdyż ustrój państwa jest jednym z najważniejszych czynników, składających się na pojęcie państwowości wogóle.**

Powtóre, tok jego wywodów, najzupełniej zgodny z zapatrywaniami na sprawę rewizji konstytucji polityków innego obozu — **przedewszystkiem p. Tardieu** — zmierza do stwierdzenia faktu, że wszelkie programy zmian w ustawie zasadniczej z 1875 nietylko nie mają na celu wprowadzenia we Francji rządów nieodpowiedzialnych jednostek, tj. dyktatury — **ale przeciwnie, zmierzają do zabezpieczenia ustroju demokratycznego i uzdrowienia życia parlamentarnego.** Dokonać się ono musi w pełnem świetle prawa, za zgodą i współpracą większości społeczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że nastąpi to rzeczywiście — prawdopodobnie już w bliskim przeciągu czasu.

A narazie trzeba najkategoryczniej stwierdzić, że wszelkie pogłoski o dyktaturze faszystowskiej we Francji mogą być żerem sensacyjnych brukowców — ale nigdy nie będą odzwierciedleniem tych nastrojów, jakie panują dzisiaj nad Sekwaną.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Sanacyjna większość Sejmu uchwaliła nierealny budżet.

Początek wielkiej debaty samorządowej.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 13. 2.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu odbyło się **trzecie czytanie budżetu.** Sprawozdawca generalny p. Miedziński przyznał, iż w ustawie skarbowej większość sejmowa dokonała tylko zmiany natury stylistycznej i porządkowej.

Polemizując z opozycją referent wołał buńczucznie: „od walki z wami nie uchylimy się nigdy. Nie dlatego, żebyśmy jej sobie życzyli, ale gdy panowie nam walkę zapowiadacie, to przyjmiemy ją nietylko jako żołnierze, którzy się walki nie boją, lecz także i dlatego, ponieważ wierzymy w słuszność tej linji..., którą prowadzimy i ponieważ uważamy, że naszym świętym obowiązkiem jest prowadzić ją aż do zwycięstwa (Oklaski na ławach BB; okrzyki na ławach opozycji: Bóg jest sprawiedliwy, zobaczymy, jak to będzie!)

Zakończył następująco: Dopóki stan konstytucji jest taki, jak teraz, a rząd działa według zapowiedzianego i wykonywanego programu, w dziedzinie gospodarczej (jaki to plan — nikt nie wie — red.) nie mamy podstawy do nieufności dla rządu i głosować będziemy za budżetem.

Pos. Stroński im. klubu Nar. stwierdza, że **budżet jest nierealny** i że jest on wielkiem pełnomocnictwem dla rządu.

P. Miedziński mówił **o pewności naszej waluty.** Ja nie będę długo o tem mówić — przemawiał — poprostu dlatego, że wszyscy wiedzą, iż pokrycie **40% jest wyższe niż 30%;** wszyscy wiedzą, że co innego, gdy złoto jest w kraju, a co innego, gdy **40% złota jest zagranicą.**

Wspominam zaś o tem tylko dlatego, by w przyszłości wiedziano, żeśmy tej sprawy nie lekceważyli."

Ustawodawstwo sanacyjne stwarza niepewność w kraju.

„Darzycie nas panowie jedynie **bogatem ustawodawstwem,** którego myślą przewodnią jest **stworzenie niepewności w kraju wśród urzędników, sędziów, zgromadzeń, stowarzyszeń, samorządów i profesorów.** To jest najgorsze. Zaostrzacie też wasze hasła..."

Mówca powiada, że **w zakresie konstytucji** wróciliśmy do stanu przed 1921 r. Obowiązywała wówczas tzw. mała konstytucja. Obecnie istnieje wprawdzie „duża" konstytucja, lecz jest i „mała", znacznie ważniejsza, która głosi, że

1) w drodze przewrotu majowego obejmuje się władzę;

2) ta władza przeprowadza wybory, zdobywa większość, większość wybiera prezydenta, prezydent mianuje rząd, rząd przeprowadza wybory, wybory dają większość itd. itd. w kółko. I panowie chcą, byśmy tę konstytucję szanowali...

Mówca imieniem klubu opowiada się **przeciwko budżetowi** z powodów rzeczowych i politycznych. (Wrzawa na ławach BB). Zakończył stwierdzeniem konieczności **rozpisania nowych wyborów** do ciał ustawodawczych.

Poseł Róg (Kl. Lud.) składa deklarację o głosowaniu **przeciw budżetowi,** który to budżet uważa za fikcję. Oświadcza się również przeciwko sejmowi sanacyjnemu, powstałemu w drodze nadużyć wyborczych. Wzywa do nowych, uczciwych wyborów (oklaski na ławach opozycji).

Poseł Niedziałkowski (PPS) oświadcza się przeciw systemowi rządów sanacyjnych i przeciwko budżetowi. Poseł **Pułjan (Chrz. Dem.)** złożył imieniem klubu znamienne oświadczenie, które podajemy osobno na innem miejscu.

Po odpowiedzi referenta Miedzińskiego przystąpiono do głosowania.

Budżet przyjęto w trzeciem czytaniu głosami BB.

Marszałek stwierdza, że budżet został w terminie uchwalony (Oklaski u BB).

Przy trzeciem czytaniu budżetu na plenum Sejmu w dniu 13 bm. tj. w dniu wczorajszym klub Chrześcijańskiej Demokracji złożył nast. oświadczenie:

Budżet na rok 1933/34 ułożony został w czasie **niezmiernie ciężkiego kryzysu,** którego końca jeszcze nie widać; — i to kryzysu nietylko gospodarczego, ale i politycznego.

Rolnictwo jest w nędzy; przemysł, handel i rzemiosło — w upadku; ilość bezrobotnych stale wzrasta; fermenty w kraju szerzą się i przybierają na sile; kartele zaś pod protekcją rządu wzmacniają swoją pozycję z krzywdą szerokich mas konsumentów.

Budżet ułożony w tych warunkach powinien być budżetem możliwie skromnym i oszczędnym, tymczasem **budżet uchwalony w drugiem czytaniu przez większość prorządową jest deficytowy, a mimo tego fundusze dyspozycyjne i wydatki reprezentacyjne nie uległy żadnej zmianie.**

Wewnątrz państwa panuje **rozstrój i rozbicie społeczeństwa,** a rozłam między rządem a opozycją pogłębia się.

Rząd, którego obowiązkiem jest koordynowanie wszystkich wysiłków społecznych stale zaostrza rozdźwięk w kraju przez swoje postępowanie, przez wprowadzenie kagańcowych ustaw, jak: samorządowa, uniwersytecka i inne.

Wyrok brzeski społeczeństwo przyjęło bez zdziwienia. Jest to dalsze ogniwo szerzenia nienawiści w społeczeństwie.

W tym samym dniu, w którym zapadł wyrok brzeski, kanclerz Niemiec Hitler — wypowiedział bezczelne przemówienie, domagając się **zaboru odwiecznie polskiej ziemi Pomorza.** Świadczy to, że **niebezpieczeństwa zewnętrzne przybierają na sile.**

Oświadczamy zgodnie z całem społeczeństwem, że

dla Polski niema i nie może być żadnej kwestji Pomorza.

Międzynarodowe położenie polityczne wymaga zjednoczenia społeczeństwa, a tego nie jest w stanie dokonać obecny system rządzenia w Polsce.

Budżet ten będzie przeważnie wykonywany w okresie urzędowania **już nowego Prezydenta Rzeczypospolitej. Wobec niezmiernie ciężkiego położenia gospodarczego i politycznego, powinien zostać nim człowiek, do którego zaufanie i wiarę będzie miało całe społeczeństwo. Zaufanie takie można wytworzyć przez zarządzenie nowych i uczciwych wyborów Sejmu i Senatu.**

Klub Ch. D. oświadcza się przeciw budżetowi.

Popołudniowe posiedzenie sejmu

rozpoczęło się od krótkiej dyskusji na temat **ustawy o poborze rekruta.** Socjaliści, którzy przez posła Pużaka wypowiedzieli się przeciwko tej ustawie, spotkali się **z należytą odprawą wszystkich stronnictw polskich.**

W głosowaniu nad ustawą o poborze wypowiedzieli się przeciw jedynie komuniści, socjaliści i Ukraińcy.

Należy zaznaczyć, iż klub niemiecki ku zdumieniu całej izby głosował **za** ustawą.

Ustawa samorządowa na warsztacie sejmowym.

Na porządku dziennym znalazła się wreszcie także osławiona już **ustawa samorządowa.** Referował ją pos. Polakiewicz. Oświadczył on, że „marsz. Piłsudski wypowiedział się za gminą zbiorową, a opinja jego nietylko dla mnie — powiada referent — ale i dla większości sejmu ma przecież największą wartość".

Ustawa jest ramowa. Powołuje ona często i upoważnia rząd i ministra spr. wewnętrznych do regulowania wielu spraw **rozporządzeniami (?!),** co wynika według pojęć referenta z zaufania większości sejmowej do ministra i z chęci stworzenia najbardziej elastycznych, inaczej: wygodnych dla administracji państwowej — red.) przepisów.

Administracja państwowa i samorząd — to **wspólne ramię administracji publicznej.** Organizacja samorządowa, włączona do państwowej, winna stanowić z administracją rządową sharmonizowaną całość w systemie administracji publicznej, a tendencją autorów ustawy była **chęć usunięcia polityki i szkodliwych metod partyjnych z życia samorządowego.** (Sanacja chciałaby, aby w Polsce była tylko jedna owczarnia sanacyjna... — red.)

Chełpi się dalej pos. Polakiewicz, iż nowa ustawa wszędzie umożliwia przeprowadzenie reprezentantów tej lub innej mniejszości, gdy dzisiejsza ordynacja zapewnienia tego nie daje. Ustawa upoważnia Prezydenta do ustalenia tekstów ustaw o ustroju gminy, miasta i powiatu i do zmian w ustawach państw zaborczych, koniecznych do uporządkowania stanu prawnego.

W dyskusji zabrał głos poseł Rymar (Kl. Nar.). Wskazał on na **poważne głosy pojedyńcze i zbiorowe,** które wypowiedziały się **przeciw tej ustawie.** Powinno to skłonić rząd i większość sanacyjną do tego, żeby reformować to tylko, co do reformy dojrzało.

Nie można sprawy stawiać tak, że jest to jedna z ustaw chwilowych, że gdy reżime się załamie to i ona przestanie być aktualną. Przecież ustawa ta dotyczy olbrzymiej organizacji wszystkich stopni samorządu. Nie może społeczeństwo przejść nad nią lekko do porządku dziennego i **w milczeniu asystować na pogrzebie dotychczasowego samorządu.**

W końcu mówca wypowiada się przeciw 1) przepisom o gminach zbiorowych i gromadach, 2) pełnomocnictwom, 3) specjalnie pojętemu nadzorowi i 4) przeciw przepisom wyborczym.

Przed gminą zbiorową bronią się solidarnie ziemie zachodnie i południowe — oświadczył mówca.

Na tem **dyskusję przerwano.** Następne posiedzenie Sejmu wyznaczono na jutro na godz. 10-tą rano.

* * *

Zauważyć należy, iż koło żydowskie głosowało poraz pierwszy od przewrotu majowego przeciwko budżetowi. Stało się to dlatego, iż rząd rzekomo niedość respektuje postulaty żydostwa.

———::———

Skarga kasacyjna w procesie brzeskim wniesiona.

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) Obrońcy posłów opozycyjnych, b. więźniów brzeskich złożyli w dniu wczorajszym skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego przeciwko wyrokowi Sądu Apelacyjnego.

Po doręczeniu oskarżonym motywów wyroku na piśmie, obrońcom przysługuje siedmiodniowy termin na wniesienie wywodu kasacji.

Wchodzimy w okres wielkich rozstrzygnięć.

Najważniejsze zagadnienia międzynarodowej konferencji gospodarczej w Londynie.

Najniewdzięczniejszą jest rola proroka w dziedzinie politycznej lub gospodarczej. Wielu nawet poważnych polityków europejskich i publicystów twierdziło, że Hitler nigdy nie dojdzie w Niemczech do władzy. Tymczasem Hitler został powołany na kanclerza i to przez Hindenburga, który nie czuje sympatji do byłego podoficera. W Ameryce byli optymiści, którzy przepowiadali, że okres dobrej konjunktury będzie trwał lata. Przyszedł kryzys, który obdarzył Amerykę 12 miljonami bezrobotnych w przeciągu trzech lat.

Na podstawie pewnych zjawisk i zdarzeń można tylko wysnuwać pewne wnioski. Otóż wydarzenia z grudnia r. ub. i stycznia 1933 uprawniają do przekonania, że weszliśmy w okres wielkich rozstrzygnięć tak w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej.

Największe zainteresowanie skupia na sobie zagadnienie równowagi gospodarczej świata. Obecny system gospodarczy staczał się po równi pochyłej i mógł doprowadzić do katastrofy. Przywrócenie normalnych stosunków gospodarczych może nastąpić tylko przez porozumienie się wszystkich państw europejskich i St. Zjednoczonych.

Dążenia do normalnych stosunków.

Przedstawiciele państw muszą zasiąść przy wspólnym stole obrad międzynarodowej konferencji gospodarczej. Zbliża się jej termin. Delegaci mają się zastanowić nad środkami odrodzenia gospodarczego, ożywieniem obrotów handlowych, wzmożeniem siły kupna poszczególnych krajów, słowem dążeniem do znormalizowania stosunków w dziedzinie gospodarczej.

Opinja publiczna przywiązuje zwykle nadmierne nadzieje do zwoływanych narad. Nic dziwnego, że spotyka ją rozczarowanie. Czy konferencje międzynarodowe są rzeczywiście bezpłodne, jak to zwykle pohopnie osądzają? Tym pesymistycznym ocenom trzeba zaprzeczyć.

Trudne porozumienie.

Weźmy naprzykład coroczną sesję Ligi Narodów. Prawda, że Liga nie zapobiegła wojnie chińsko-japońskiej ani zatargowi kolumbijsko-paragwajskiemu. Ale kraje te są zbyt oddalone, i na skutek odrębności ich warunków politycznych i gospodarczych Liga nie posiada żadnej egzekutywy do przeprowadzenia swych zaleceń. Ileż natomiast palących nieporozumień w Europie zostało zażegnanych właśnie w Genewie. Drobne nieraz zatargi, nikłe iskry mogłyby wywołać pożar, gdyby w drodze bezpośrednich rozmów przy jednym stole obrad w Genewie nie znalazły swego rozwiązania.

Konferencje gospodarcze mają zadania jeszcze trudniejsze, gdyż każda kwestja gospodarcza jest równocześnie i polityczną.

Niewątpliwie **światowa konferencja gospodarcza w Londynie będzie miała zadanie trudne i niełatwem będzie porozumienie. Wszystkie jednak państwa zdają sobie sprawę, że tylko wspólna świadoma akcja rządów i organizmów gospodarczych nadrzędnych może pchnąć naprzód zamierające życie gospodarcze świata.**

Program konferencji.

Program światowej konferencji gospodarczej został starannie przygotowany przez Komitet Przygotowawczy ekspertów. Najważniejszą sprawą są **długi międzysojusznicze** a właściwie owe 21 miljardów, które państwa Europejskie winne są St. Zjednoczonym.

Drugą sprawą nie mniej ważną, którą niejednokrotnie wysuwał nowoobrany prezydent St. Zjedn. Roosevelt jest **sprawa waluty złotej wielkiej Brytanji** i bloku szterlingowego. We wstępie do uchwał komitetu przygotowawczego ekspertów na pierwszem miejscu czytamy, iż główną kwestją do rozważenia w dziedzinie polityki pieniężnej i kredytowej będzie **odbudowa prawdziwej międzynarodowej waluty złotej.**

Wielka Brytanja, która sprzeciwiała się stabilizacji funta zeszła ze swego stanowiska. W raporcie Komitetu przygotowawczego zastrzeżono, czyniąc ustępstwo dla Anglji, że każde państwo zachowuje swobodę określenia czasu i warunków przyjęcia tej waluty." Oczywiście kwestja stabilizacji waluty łączy się ściśle ze sprawą cen. Wiadomo, że sam fakt, iż waluty podlegają wahaniom nie pozostaje bez wpływu na poziom cen w złocie — i ten fakt podkreśla raport Komitetu Rzeczoznawców.

Po załatwieniu spraw długów międzysojuszniczych raport komitetu wymienia dwa inne warunki powrotu do waluty złotej: powrót do swobody na rynkach dewizowych wraz ze swobodą ruchu kapitałów oraz w pewnej mierze powrót do wolnego obrotu towarów i usług. Co się tyczy tej ostatniej sprawy, to najważniejszem zagadnieniem w niej będzie **dziedzina celna.**

Potrzeba radykalnej operacji.

Jak słusznie zaznacza b. sekretarz stanu w brytyjskiem ministerstwie skarbu sir Elive Morrison Bell, gospodarka światowa wymaga już od 10 lat radykalnej operacji. Wszystkie państwa otoczyły się wysokimi murami celnymi. Dużą pozycję stanowią cła rewanżowe.

Państwa nakładają olbrzymie cła nietylko na towary, które produkują u siebie względnie surowce, które mają, ale również na towary, których niezbędnie potrzebują. Wiele takich drastycznych przykładów możnaby przytoczyć z historji wojny celnej polsko-niemieckiej. Ale i w ostatnich dniach ukazała się wiadomość, że rząd francuski podniósł cło na ziemniaki do wysokości 42 fr. za 100 kg (prawie 12 zł). Wiemy, że Polska nałożyła wysokie cło na owoce, a ponieważ u nas sadownictwo jest jeszcze niedostatecznie rozwinięte, więc nietylko ludność uboga, ale nawet stan średni uważa owoc za luksus zwłaszcza w zimie.

Ponieważ raptowne zniesienie barjer celnych mogłoby spowodować w niektórych krajach jeżeli nie katastrofę, to w każdym razie chaos ogólny, wobec tego forsuje się ze strony brytyjskiej projekt porozumienia, by zapobiec podwyższaniu ceł już obowiązujących względnie wprowadzaniu nowych.

Stanowisko Polski.

Taki rozejm celny, rodzaj gospodarczego paktu Kelloga mógłby wytworzyć lepsze warunki dla rozwoju przemysłu i handlu.

Co się tyczy Polski to jak stwierdza dr. Łychowski w „Przeglądzie Gospodarczym" — w obliczu wielkiego starcia się sił w Londynie nasze interesy będą na uboczu. Należeć będzie tylko do nas pilnowanie, aby do tego wiel-

Miasteczko, które zniszczyła eksplozja.

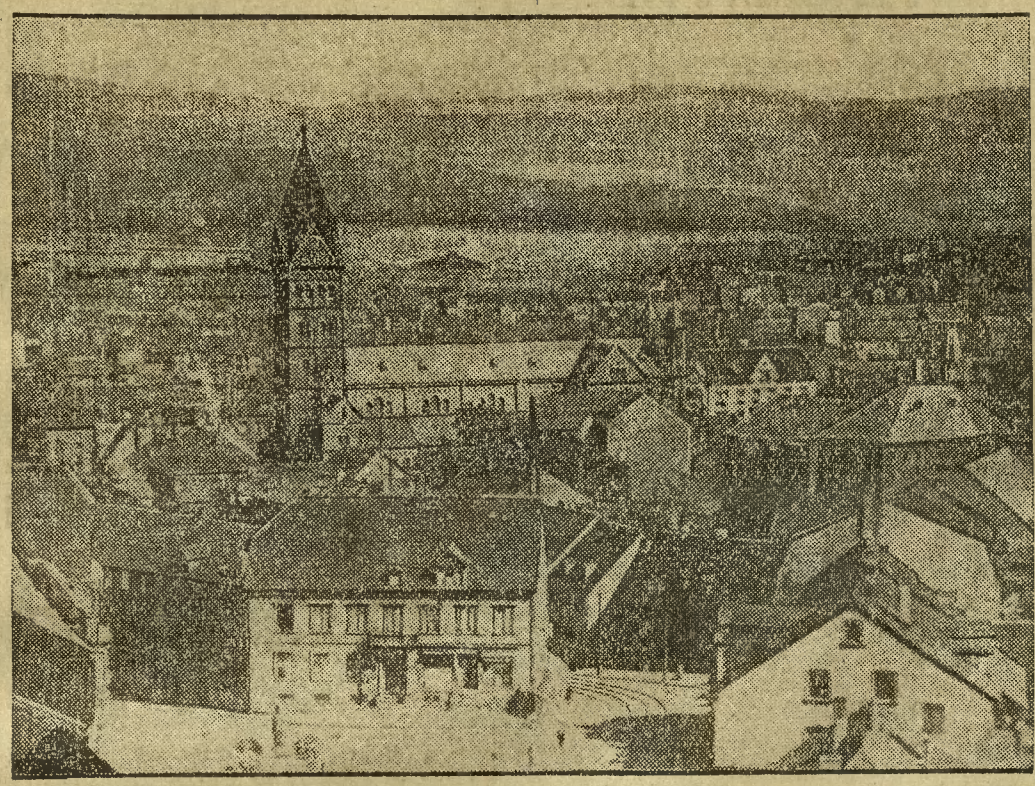

O katastrofalnym wybuchu gazu w Neunkirchen donosiliśmy obszernie. Całe miasteczko w gruzach. Dotychczas wydobyto przeszło 150 trupów i kilkuset rannych. A oto jak pięknie i spokojnie wyglądało to nieszczęśliwe miasto przed eksplozją gazowni.

Filip Oppenheim (48

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Oferta panny Sinclair.

Panna Rowan wyjechała przed dwiema godzinami, zabierając wszystkie swe rzeczy i opłaciwszy rachunek. Portjer hotelowy podpatrywał na Deana z zaciekawieniem, odpowiadając na jego pośpieszne pytania. Po chwili zeszła zarządzająca; ona również potwierdziła powyższe informacje.

— Tak jest, proszę pana: panna Rowan jak najskrupulatniej uiściła całą należność.

— Nie zostawiła żadnego listu?

— Żadnego, proszę pana.

Zauważył jej zaciekawienie, odrazu więc zmienił taktykę.

— Myślałem, że panna Rowan odjedzie dopiero po południu. Widocznie niedokładnie ją zrozumiałem. Czy zostawiła adres, pod którym ma się odsyłać jej listy?

— Nie. Jeśli nadejdzie jaka poczta, przechowamy ją aż do jej żądania.

Deane wrócił do samochodu.

— Prawdopodobnie znajdę od niej list u siebie — rzucił od niechcenia. — Szacunek!

Nie omylił się tym razem. W drodze do klubu, gdzie miał spożyć obiad, wpadł na chwilę do własnego mieszkania i znalazł tam liścik, zaadresowany do siebie charakterystycznem pismem Winifredy:

„Środa, rano.

Zrozumie pan, oczywiście, że to koniec. Otrzymane od Pana klejnoty zwracam Mu dziś paczką wartościową. Jeden pierścionek zatrzymuję; jest to, zdaje mi się, najmniej cenny z pierścionków, ale nie mogę się z nim rozstać. Wszelakoż jeśli panu na nim zależy, jest on każdej chwili do Jego dyspozycji.

Wracam do życia, które mi jest przeznaczone — do świata, którego nigdym nie powinna była opuszczać. Wszystko z mej strony było wielką pomyłką. Usilnie proszę uważać się za absolutnie i pod każdym względem wolnego. Ufam, że będę żyła dość długo, by móc choć w drobnej mierze odpokutować za swe szaleństwo.

Winifreda Rowan".

Deane przeczytał ten list z dwanaście razy. Jedno tylko było jasne: opuściła go. Nie zaczekała nawet na ostateczne rozwiązanie. Umknęła z tonącego okrętu z pośpiechem prawie nieprzyzwoitym. Jednakże Deane nie mógł wszystkiego zrozumieć. Taka z jej strony skwapliwość nie była nawet logiczna. Przypominała mu się Lady Oliwja. Jakże inaczej, o ileż szczerzej i uczciwiej postąpiła z nim, niż obecnie Winifreda...

* * *

Adwokat nie obwijał rzeczy w bawełnę.

— Wobec tego dokumentu, proces przeciw Hefferomowi zostanie, rzecz prosta, umorzony. Czy ów papier ma wartość prawną, czy jej niema, dość, że samo jego istnienie rzuca na całą sprawę światło całkowicie odmienne. Hefferom nie szantażował, ale poprostu starał się dojść do kompromisu. Miał za sobą coś prawdziwie solidnego. Niema ani cienia świadectwa na jego niekorzyść.

— Bardzo dziękuję — rzekł Deane — puśćcie Hefferoma. Wyznaję, że dając wówczas znać na Scotland Yard, nie przewidywałem wcale, by ów dokument ujrzał światło dzienne.

— Wiedziałeś o jego egzystencji?

— Pokazywał mi go sam Sinclair — wyjaśnił Deane niewzruszenie. — Co się tyczy Sinclaira osobiście, był to z jego strony pospolity szwindel, bo on to sam skłonił mnie do zagarnięcia kopalni, twierdząc, że akt nabywczy jest przedawniony. Spłaciłem go darowizną paruset funtów, które był mi winien, i poszedłem za jego radą. Lecz to należy do historji starożytnej. Tak czy owak, kopalnia należy do mnie — albo raczej należała.

Pan Hardaway słuchał w skupieniu.

— Deane — powiedział — chcę wierzyć i ufam, że mówisz prawdę. — Lecz oryginał tego aktu znajduje się w ręku ludzi bez skrupułów. Powiadomiono nas dzisiaj, że przeciw temu koncernowi ma być wszczęty proces.

— Im prędzej, tem lepiej. Będziemy przynajmniej wiedzieli, czego się trzymać. Twierdzę, że zgodnie z ustawodawstwem naszego kraju, dokument ów jest fałszywy. Jeśli zaś nim nie jest, w takim razie skłanianie mnie do objęcia kopalni było obmierzłym spiskiem.

— Dyrekcja koncernu całkowicie solidaryzuje się z tobą, nieprawdaż?

— Naturalnie. Cóż innego mogłaby zrobić? Będziemy walczyć do końca.

Tego wieczoru notowano akcje Koncernu Kopalni Złota na 90. W chwili zamknięcia giełdy nazajutrz spadły one do 74. Sprawiła to kilkuwierszowa wzmianka w pismach. Niejaki Hefferom i inni spadkobiercy śp. Ryszarda Sinclaira wytaczają Koncernowi proces.

Mówiono o tem wszystkiem oddawna, a jednak teraz, gdy sprawa przybrała konkretne kształty, ludzie zdawali się zaskoczeni. City wierzyła w Stirlinga Deane — wierzyła tak bardzo, że w gruncie rzeczy nigdy się zbytnio nie przejmowała nawałnicą plotek i insynuacyj. A tymczasem — oto rzecz czarno na białem jest widoczna. Niepodobna już było mówić o kompromisie. Pozostawało tylko jedno; walka w otwartem polu, przyczem przegrana oznaczała ni mniej ni więcej, tylko ruinę jednej z najbogatszych spółek akcyjnych w Londynie. Portret Deane znajdował się we wszystkich dziennikach, jak również menu obiadu, jaki Deane wydał swoim dyrektorom. Jednemu ze szpitali Deane przesłał czekiem ofiarę w kwocie pięciu tysięcy funtów. Wytoczony sobie proces traktował wszędzie jako żart. Nie zaniedbywał nigdy przypiąć fiołków do klapy smokinga. Osobiste jego zachowanie się utrzymywało akcje przynajmniej o dziesięć punktów wyżej, niżby to wypadało z nastrojów giełdowych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kiego rąbania drew nie poleciał jakiś mały wiorek w naszą stronę, przysparzając nam jakichś kłopotów, których nam i tak nie brak.

Ponieważ do pogłębienia przesilenia w Polsce przyczynia się również kryzys światowy, który i Polskę ogarnął, więc możemy sobie tylko życzyć by międzynarodowa konferencja gospodarcza w Londynie zakończyła się porozumieniem i pchnęła życie gospodarcze świata na nowe tory. (j)

Olbrzymie zbrojenia Rosji Sowieckiej.

Bolszewicy chcą siłą zmusić świat do komunizmu.

Niedawno wydana została książka p. t. „Red Russia Arms" — „Czerwona Rosja zbroi się" (Londyn, Burrup, Marhissen & Co, sh 6 d.) Autor jej Mr. John Baker White wykazuje, że **bolszewicka Rosja przygotowuje się, by siłą zmusić świat do komunizmu. „Czerwona armja jest źródłem międzynarodowej siły".**

Zbrojenia państwa sowieckiego są olbrzymie; rezultatem ich jest stała armja, licząca 1.705.000 ludzi, oraz pięciomiljonowa rezerwa robotników, zatrudnionych w fabrykach broni i w przemyśle lotniczo-gazowym oraz druga rezerwa sześciu miljonów mężczyzn i kobiet, pracujących w metalurgji. Te **uzbrojone masy stanowią największe niebezpieczeństwo dla Europy od czasu najazdów turecko-tatarskich na Polskę i inne kraje zachodnie.** Są one uzbrojone nietylko w karabiny i gazy, lecz także w śmiertelną nienawiść do obecnego porządku religijnego, społecznego i politycznego. Równolegle ze wzrostem militaryzmu w Rosji Sowieckiej rozwija się **propaganda bolszewicka w książce i filmie, w obrazach i audycjach radjowych.** Nie trzeba zapominać, że rząd sowiecki rozpoczął swoją działalność od „deklaracji wojennej przeciwko całej ludzkości". Ta deklaracja była wydrukowana w oficjalnym dzienniku bolszewickim z dnia 13 grudnia 1917 r.

W trzy lata potem — pisze Mr. Baker White — w dniu 1 maja w Moskwie święcono zwycięstwa czerwonej armji. Ta armja była wtedy właściwie pstrokatą kupą uzbrojonych hołyszów. Ale 1 maja następnego roku stała się ona już regularnem wojskiem, które sprawnie paradowało po Czerwonym Placu na Kremlu.

Wojenna maszyna sowiecka jest w pełnym biegu. Ma ona broń, ma niewyczerpany materjał rezerw ludzkich, ma dobre kierownictwo. Dnia 1 maja 1932 roku znów maszerowały po Czerwonym Placu tysiączne szeregi piechoty w stalowych hełmach, wyborowe oddziały G. P. U., pułki kawalerji na świetnie utrzymanych koniach, dywizjony aut pancernych i tanków, baterje armat przeciwlotniczych, oddziały wojsk chemicznych i gazowych itd. A nad głowami tych wojsk unosiły się eskadry aeroplanów bojowych różnej wielkości i różnego przeznaczenia. I oto — pisze autor — byliśmy świadkami „widoku, niemożliwego w żadnym innym kraju świata". **Defilada wojsk czerwonych trwała nie godzinę, nie dwie, lecz cały okrągły dzień.**

Do czego ma służyć ta olbrzymia armja? Rząd rosyjski chce przy jej pomocy zmusić świat do przyjęcia „jedynie rozsądnego dziś systemu sowieckiego", chce **zamienić ziemię w powszechny związek bezbożniczych państw sowieckich.** Pierwsze uderzenie wymierzone jest w Kościół katolicki, ponieważ jedynie tylko on stanowi poważną przeszkodę na drodze do urzeczywistnienia tych marzeń bolszewickich. A **Europa trwa w bezczynności, w niezgodzie, w rozdarciu, Europa zabawia się, tańczy nad przepaścią i nie słyszy wołań Kassandry, które zapowiadają zniszczenie Zachodu.** Na Wschodzie gromadzą się czarne chmury. Przyniosą one z sobą nie burzę, która oczyszcza powietrze i rozjaśnia niebo, lecz **orkan, który zostawia po sobie jedynie ruiny i zgliszcza.**

Kupcy litewscy otrzymują polskie towary

za pośrednictwem Prus Wschodnich.

„Mazur" wschodniopruski pisze: Ile korzyści mogłaby mieć nasza prowincja z zawarcia porozumienia gospodarczego z Polską, wskazuje następująca znamienna wiadomość:

„Przez stację Raczki, na granicy Prus Wschodnich wywieziono do Litwy w ostatnich kilku dniach **10 wagonów węgla górnośląskiego, 6 wagonów manufaktury widzewskiej i łódzkiej, 6 wagonów oleju, smaru i 1 cysternę nafty borysławskiej.**

Towary te zakupione zostały przez kupców litewskich, którzy ostatnio gościli w Polsce. Dalsze zakupy towarów galanteryjnych i wyrobów trykotarskich nadejdą do Kowna drogą przez Prusy Wschodnie w pierwszych dniach lutego".

Ruch towarów z Polski na Litwę oraz towarów z państw bałtyckich do Polski chce w sposób naturalny obrać drogę przez Prusy Wschodnie. Czemuż mu tego Niemcy wzbraniają? Prowincja narzeka na ciężkie czasy, zubożenie. Pożałowania godny kraj!

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych poemat miłości, tańca, śpiewu i muzyki oraz humoru p. t. **„Dobranoc Wiedniu".** Nadprogram arcywesoła komedja z Flipem i Flapem p. t. **„W niewoli małżeńskiej".**

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych epokowy dramat egzotyczny W. S. van Dyke'a p. t. **„Trader Horn"** (Biała bogini).

DUŃSKI DZIENNIKARZ ZBIERA MATERJAŁY O GDYNI.

Przybył do Gdyni warszawski korespondent duńskiego dziennika „Le Bergske Blade" Folmer Wisti, który zbiera materjały do pracy o porcie gdyńskim.

PODZIĘKOWANIE.

Panu inżynierowi Franciszkowi Skąpskiemu składają najserdeczniejsze podziękowanie za otrzymane buciki na gwiazdkę, które otrzymaliśmy za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża oddział w Gdyni,

Roman, Teodor, Benuś, Józio, Natalka Niedziałkowscy i Kazimiera Baradziej.

„POLBRAS".

Pod powyższą nazwą zarejestrowaną została w urzędzie handlowym Spółka Akcyjna Polsko-Brazylijskiego Handlu Kawą. W spółce tej zaangażowany jest w przeważnej części kapitał holenderski. Spółka posiadać będzie własny statek który kursować będzie między Gdynią a Brazylją z transportami kawy. Biura Spółki mieścić się będą w domu Peszkowskiego przy Skwerze Kościuszki.

SZLACHETNE ZAWODY.

Przed kilku dniami pisaliśmy o zawodach kulturalno-oświatowych między dwoma świetlicami ludowemi, które obudziły tak wielkie zainteresowanie społeczeństwa, że postanowiono zawody te powtórzyć przed szerszym ogółem społeczeństwa i w znacznie lepszych warunkach bo na dobrze urządzonej scenie Domu Ludowego.

Do zawodów staną zespoły świetlic Witomino i Meksyk (Grabówek). Potrwają one od 11 do 19 bm. a na programie ich złożą się dwie odrębnego rodzaju szopki, dwa ludowe wodewile, a to „Werbel domowy" i „Walkowe kochanie" oraz śpiewy ludowe i tańce.

Niektóre z widowisk będą zupełnie bezpłatne, inne urządzane będą za minimalnemi wstępami od 20 do 50 gr.

Powodzenie jakie spotkało te zawody wśród społeczeństwa niewątpliwie da bódźca szlachetnego także i innym świetlicom do sumiennej pracy.

GDYNIA PRZYCIĄGA WIELKIE FIRMY.

Jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, otwierają w Gdyni wspólne przedstawicielstwo cztery wielkie firmy łódzkiego przemysłu tekstylnego, a to Scheibler, Grohmann. Herman, Juliusz Gawan i Grossberg. Będzie to wielki dom towarowy na wzór wielkomiejskich magazynów. Inicjatywę tę należy powitać z wielkiem zadowoleniem, gdyż będzie to niewątpliwie poważne dobrze ufundowane przedsiębiorstwo, które da znów zatrudnienie kilku lub kilkunastu bezrobotnym.

Co się dzieje ze statkiem „Kopernik"?

Czytelnicy nasi niewątpliwie przypominają sobie jeszcze napad gdańskich hitlerowców na marynarza polskiego pilnującego statku „Kopernik" stojącego wówczas w stoczni Schichau'a. Sprawa ta poszła już powoli w zapomnienie. Już wówczas zapytywaliśmy się, dlaczego statek ten zakupiony przed kilku laty przez Łuszczarnię Ryżu dotychczas, mimo swej zupełnej użyteczności, nie został uruchomiony, natomiast Łuszczarnia Ryżu posługuje się dla swych transportów statkami obcemi, przez co osłabia się polski bilans płatniczy i pozbawia się polskich marynarzy i polskich oficerów M. H. pracy i zarobku. A mamy tych bezrobotnych oficerów i marynarzy nie mało, tak że wysuwana jest ciągle myśl zamknięcia Szkoły Morskiej, aby nie produkowała niepotrzebnie proletarjatu bezrobotnego.

Przypomnieć musimy Ministerstwu Handlu i Przemysłu, a zwłaszcza departamentowi morskiemu, że uruchomienie statku „Kopernik" nie zależy tylko od dobrej woli dyrekcji Łuszczarni, lecz jest to przyjęte swego czasu zobowiązanie, połączone ściśle z udzieloną koncesją na wyłączne użytkowanie pewnej części obrzeża. Wówczas Łuszczarnia Ryżu zobowiązała się do nabycia własnego taboru o pojemności najmniej 5000 ton. Wówczas kupiono używany statek „Kopernik" pojemn. ok. 2000 ton, który jednak pod pozorem przeprowadzenia remontu oddano do Stoczni Schichau'a, a po znanych zajściach z napadem hitlerowców przesunięto go do Stoczni Gdańskiej, gdzie dotychczas stoi bezużytecznie.

O całkowite wypełnienie zobowiązania Łuszczarni Ryżu nikt się już nie troszczy, jakkolwiek ciągle się deklamuje o niedostatecznym tonażu polskiej floty handlowej i o konieczności budowy nowych, lub zakupie używanych statków stojących nieużytecznie w portach zagranicznych, natomiast nie widzi się **stojącego od szeregu lat nieużytecznie w porcie polskim polskiego statku** zupełnie zdolnego do użytku.

Czemuż to p. dyr. Hilchen tak uporczywie milczy o tej sprawie, jakkolwiek kwestję tę już przed dwoma laty poruszaliśmy na naszych łamach? Chyba nie jest mu nieznaną treść umowy między Łuszczarnią Ryżu i Ministerstwem H. i P.

100 domków robotniczych

stanie od 1 lipca br.

Jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, z Państwowych kredytów budowlanych, zarządzanych przez B. G. K. na rok 1932 pozostało jeszcze nie wykorzystanych 400.000 zł, które prawdopodobnie uda się uzyskać tutejszemu Towarzystwu Budowli Osiedli, na budowę drewnianych domków robotniczych jedno i dwupokojowych, na parcelach wydzielonych na terenach odstąpionych na te cele miastu Gdyni z majątków państwowych.

W razie przydziału tych kredytów Tow. Budowli Osiedli w Gdyni, budowa tych domków rozpoczęłaby się już wczesną wiosną, tak, że najpóźniej 1 lipca stanęłoby około 100 nowych kompletnie urządzonych domków robotniczych, które zostałyby oddane reflektantom na dogodnych warunkach spłaty na własność.

Będzie to niewątpliwie bardzo zbawienna akcja w dwóch kierunkach. Wyciągnie ona conajmniej 100 rodzin z obecnie zamieszkiwanych, a urągających najprymitywniejszym pojęciom o ludzkich siedzibach, nor, za które w dodatku niesumienni właściciele zdzierają od tych nędzarzy jeszcze wyższe stosunkowo komorne, aniżeli właściciele kamienic w mieście. Z drugiej zaś strony budowa 100 domków da zatrudnienie wielu bezrobotnym robotnikom i rzemieślnikom, co przyniesie też pewną ulgę na rynku pracy.

Opróżnią się więc po części **osławione „dzielnice chińskie" i „Meksyki"**, które obecnie tworzą gniazda nędzy, występku i demoralizacji, i przywróci się te po za nawiasem społeczeństw pozostające rzesze nieszczęśliwych istot do godności ludzkiej. Przykład tej zbawiennej akcji daje nam już częściowo wybudowane osiedle Witomińskie, gdzie dzięki ofiarnej pracy kulturalnej dzielnych pionierów, jak **Grażyny Błaszewskiej, Stefana Pucka i Walerego Jankowskiego,** pod kierunkiem niezmordowanego kierownika referatu oświatowego Kom. Rządu **Ordyńca,** dokonują się wprost podziwu godne metamorfozy. Z dawnych alkoholików, zabijaków, a nawet złodziei, tworzą się coraz liczniejsze kadry ludzi łaknących oświaty i duchowej rozrywki, jakie dostarczają im urządzone dla nich świetlice, kierowane przez wyżej wspomniane ofiarne jednostki.

Staraniem i kosztem Tow. Budowli Osiedli, wykończoną też zostanie w tych dniach drewniana wprawdzie, ale bardzo estetycznie wyglądająca **kaplica dla Witomina,** które dzięki zabiegom ks. dziekana Turzyńskiego otrzymało już swego duszpasterza, mieszkającego również w jednym z takich drewnianych domków robotniczych.

Tak akcja budowlana, jak również i oświatowa nabrała większego rozmachu od czasu, kiedy na czele tych prac stanął obecny wicekomisarz rządu inż. Szaniawski, który jest prezesem Rady Nadzorczej Tow. B. O. a duszą towarzystwa jest człowiek żelaznej wytrwałości i niespożytego optymizmu, o wybitnych zdolnościach organizacyjnych dyr. Jeziorowski.

Pod rybakami załamał się lód.

Straszne nieszczęście na jeziorze wdzydzkiem.

Kościerzyna, 12. 2. Straszne nieszczęście wydarzyło się na jeziorze wdzydzkiem, którego dzierżawcą jest znany w mieście naszem p. Zygiert z Czarlina.

W czasie połowu ryb, w którym brało udział kilkanaście osób, nagle załamał się lód i wszyscy wpadli do wody. Jednakże cała obsługa uratowała się prócz syna dzierżawcy Klemensa Zygiertą, studenta med., oraz pierwszego pomocnika rybackiego Wiśniewskiego, którzy utonęli. Mimo natychmiastowych poszukiwań zwłok ich dotąd nie wydobyto.

Narady w sprawie zaległości podatkowych.

Warszawa, 13. 2. (tel. wł.) W dniu wczorajszym rozpoczął się w ministerjum skarbu trzydniowy **zjazd przedstawicieli izb skarbowych.** Przewodniczy min. Zawadzki. Na porządku dziennym znajdują się sprawy podatkowe.

Zjazd zajmie się prawdopodobnie ostatnio uchwalonym projektem komisji do spraw handlu, urzędującej przy min. Przem. i Handlu, która uchwaliła projekt likwidacji zaległości podatkowych w myśl postulatów izb przemysłowo-handlowych.

Według tego projektu zaległości podatkowe do r. 1928 uznawane są za nieistotne, a zaległości, powstałe po roku 1928 mają być rozłożone na raty.

Kaganiec prasowy.

W Niemczech zawieszono 28 dzienników.

Berlin, 12. 2. (PAT) **Wszystkie pisma socjal-demokratyczne, wychodzące w Rzeszy, zostały zawieszone na przeciąg trzech dni za przedrukowanie odezwy wyborczej socjal-demokracji. Ogółem zawieszono 28 dzienników socjal-demokratycznych.**

Kardynał Pacelli

kanclerzem św. Kościoła rzymskiego.

Na stanowisko kanclerza św. Kościoła rzymskiego, opróżnionego wskutek śmierci kardynała Frühwirtha, mianowany został kardynał Pacelli.

Prowokacja niemiecka pod Opaleniem.

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

XIII.

Przedruk wzbroniony.

Nieczyste sumienie.

W czasie kiedy rozgrywały się tragiczne wypadki na granicy pod Grabowem, Fude krzątał się około swej zagrody w Trylu, głośno pozdrawiał przechodzących znajomych i wciągał ich w pogawędkę. Wieczorem poszedł do karczmy i bawił tam około godziny, zagadując kogo tylko spotkał; zależało mu na tem, by mieć dla siebie „alibi" z tego wieczoru.

Nazajutrz rano Fude kręcił się niespokojnie po domu, to wybiegał na drogę w kierunku Nowego, to chodził po wsi, nie umiał opanować swego niepokoju.

Nareszcie posłaniec! — przed zagrodę Fudego zajechał rowerzysta, zeskoczył z roweru, pozdrowił gospodarza i wręczył mu zwiniętą małą kartkę papieru, którą wyciągnął z trzewika.

— Przysyła to pan sekretarz kryminalny Stullich.

Nerwowo rozwinął kartkę. Stullich zawiadamiał go o wyniku dokonanego poprzedniego wieczora napadu. Treść kartki była lakoniczna:

„Wszystko dobrze, mamy obydwóch komisarzy. Jeden dogorywa. Sender lekko ranny. Trzymaj się dobrze, nic ci się stać nie może. Bądź zdrów".

Uradowany Niemiec spalił zaraz kartkę i z wielkiego zadowolenia poczęstował posłańca kieliszkiem wódki.

Był dumny ze swego dzieła, czuł się bohaterem.

— Jak dobrze to jednak ten Stullich wszystko ułożył — pomyślał — że nie potrzebowałem brać wczoraj żadnego udziału w akcji. Mogę śmiało powiedzieć, iż o niczem nie wiedziałem. Cóż ja mogę być temu winien, że policja przyłapała komisarzy?..

Później jednak Fude był odmiennego zdania. A może jednak spotka go zarzut

współudziału w zbrodni.

Wypadek ten będzie przecież przedmiotem interwencji dyplomatycznej; należy się więc spodziewać bardzo szczegółowych dochodzeń.

Gdy zobaczył we wsi policjanta, mrowie go przeszło. Czyżby to już jego mieli aresztować? — Policjant jechał dalej, Fude odetchnął. Mniej jednak był uradowany, kiedy przyszedł do niego sąsiad, również kolonista niemiecki.

— Słuchaj, coś ty zrobił? Policja bada, gdzie byłeś wczoraj popołudniu i wieczorem, naturalnie powiedzieliśmy, że nie opuszczałeś swego domu...

Fudemu zrobiło się niemiło, stracił całą swoją pewność siebie. Zdenerwowanie jego rosło z dnia na dzień,

w nocy nie mógł spać.

Postanowił przeprawić się następnego dnia nielegalnie przez Wisłę, by przeczekać bezpiecznie w Niemczech dalszy rozwój wypadków, obawiał się jeszcze trochę, by ucieczką swą nie skierować tem więcej podejrzenia na siebie i nie zaszkodzić tem sprawie w czasie dyplomatycznego załatwienia zatargu. W każdym razie przygotował łódź i czekał wieczoru. Jakże tu jednak przeprawić się, skoro strażnik stale patroluje na wybrzeżu. — Przeprawa jest niemożliwa, a może jednak pozostanie w Polsce będzie najlepszem „alibi".

Dnia 27 maja w godzinach przedpołudniowych zajechał samochód przed domostwo Fudego — policja.

Przeprowadzona rewizja domowa nie dała nic obciążającego.

Niemiec zdołał wszystko zniszczyć, o ile wogóle przechowywał jakiekolwiek dowody rzeczowe swych zdradzieckich czynności. Fudego aresztowano i odwieziono do więzienia w Grudziądzu.

*

Dnia 26 maja w godzinach porannych **zmarł w niemieckim szpitalu w Kwidzyniu ś. p. podkomisarz Liśkiewicz.**

Przeprowadzone później przy pomocy biegłych szczegółowe dochodzenia wykazały, że z rewolweru ś. p. podkomisarza Liśkiewicza z całą pewnością nie strzelano, natomiast w magazynie rewolweru komisarza Czerskiego znaleziono — według zeznania urzędnika kryminalnego, który rozbrajał jeńca

jeszcze siedm kul.

Nie stwierdzono dokładnie, czy w chwili rozbrojenia znajdował się jeszcze pocisk w lufie, urzędnik niemiecki twierdzi raczej, że, o ile mu się zdaje, pocisku w lufie nie było, co świadczyłoby dobitnie, że komisarz Czerski również nie strzelał. Najwymowniejszym jest fakt, że znalezione na miejscu zbrodniczego napadu łuski wystrzelonych pocisków były wszystkie kal. 7,65 m/m, a więc mogły być

wystrzelone tylko z pistoletów, jakie posiadali napastnicy.

Znaleziono tylko jedną jedyną łuskę kal. 9 m/m, pochodzącą z pistoletu polskiego, która mogła być jednak dopiero po napadzie podrzucona. Zresztą znaleziona łuska kal. 9 m/m niczego nie dowodzi, ponieważ łuski te były zbierane nietylko w budce samej, ale i w bezpośredniem otoczeniu budki. Jaki stąd wniosek? — Jeżeli ze strony komisarzy polskich, według najkorzystniejszego nawet dla Niemców tłumaczenia, strzelano tylko raz i miał to być, jak Niemcy sami twierdzą, strzał alarmowy, skierowany w lampę lub w okno, wszystkie inne strzały pochodziły od Niemców, którym widać na skutek pierwszego wystrzału nerwy wypowiedziały posłuszeństwa i rozpoczęli strzelać naoślep.

(Dokończenie nastąpi).

Pogrzeb jakich mało.

Obecnym na pogrzebie wypłacono po 50 ctm.

Rzym. Odbył się pogrzeb bogatego rolnika Andrzeja Fina, który rozporządził w swym testamencie, aby wszystkim, którzy wezmą udział w pogrzebie, **wypłacono przy wyjściu z cmentarza 50 ctm.** Rozporządzenie to, o którem dowiedzieli się wszyscy biedacy, spowodowało tak wielki napływ osób, że **orszak żałobny zahamował na godzinę ruch uliczny** w Vicenzy.

Zwierciadło żydowskie.

Hitler, Żydzi i Polska.

Odkąd Hitler objął władzę w Niemczech, wśród żydów powstał rwetes i to nietylko wśród żydów niemieckich, ale wśród żydów całego świata. **Jednomyślność żydowska** ukazała się tu znów w całej pełni. Żydzi zdają sobie dobrze sprawę z tego, co ich czeka. Hitler jako zaciekły antysemita może bowiem rozpocząć przeciwko żydom **ofenzywę bojkotową i wysiedleńczą.**

Prasa żydowska całego świata uderzyła na alarm. Prym dzierżą gazety żydowskie w Polsce. Poseł i rabin Thon zamieścił w krakowskim „Nowym Dzienniku" alarmujący artykuł na temat

„pierwszych uderzeń Hitlera, jakie będą niewątpliwie wymierzone przeciwko żydom obcym, mieszkającym w Niemczech, a to znaczy w przeważającej większości, żydom polskim".

Thon apeluje do rządu polskiego **o poczynienie przygotowań do przyjęcia w Polsce żydów, których Hitler wypędzi z granic Rzeszy.**

„Nasz rząd — pisze Thon — w pierwszym rzędzie będzie musiał stać na straży i bronić całą siłą swoich obywateli. Dotychczas rząd polski ten obowiązek rzetelnie spełniał".

Poseł żydowski zaleca, ażeby rząd polski już teraz zaczął prowadzić rozmowy na ten temat z wielkiemi mocarstwami, gdyż należy coś przygotować na terenie genewskim.

Artykuł posła Thona daje dużo do myślenia. Uderza przedewszystkiem **dobre mniemanie jego o Polsce rzekomo „antysemickiej".** Dotychczas przedstawiali żydzi Polskę jako kraj, w którym urządza się pogromy żydów i prześladuje się na każdym kroku obywateli wyznania mojżeszowego. Ileż to skarg na ten temat było **w Genewie i w prasie żydowskiej!**

Teraz odrazu żydzi okazują tyle miłości i uznania dla Polski, że rządowi polskiemu wyrażają wotum zaufania i zwracają się doń jako do swego opiekuna i obrońcy. **Czyż miłość ta nie jest trochę podejrzaną?**

Życzenie żydów, ażeby rząd polski otoczył pieczołowitą opieką ich wyznawców, mieszkających w Niemczech, którzy nie uzyskali dotąd praw obywatelskich w Rzeszy, jest **życzeniem, godzącem w interesy Polski.** Mamy już bowiem smutne doświadczenie z żydami rosyjskimi, których Polska przed kilku laty przytuliła do siebie. Żydzi odwdzięczyli się nam za to w ten sposób, że **rozwinęli na wielką skalę agitację komunistyczną.** To się już więcej powtórzyć nie powinno.

„A. B. C." przypomina, co przed kilku laty napisał na łamach „Naszego Przeglądu" wybitny publicysta żydowski S. Wagman. Oto jego słowa:

„Na wszystkich barykadach — swoich i obcych — stoimy jako **żywe pochodnie rewolucji...** Twój ogień, płomienny krzewie, podkładamy pod lamusy przeszłości, my **podpalacze starego ładu".**

Nie jesteśmy zwolennikami bicia żydów, ale **w interesie własnym nie wolno nam przygarnąć do piersi polskiej tych, którzy na każdym kroku podkopują byt Polski i ssają żywotne soki narodu polskiego.**

ŻYDZI NA POLSKICH PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH.

Znany publicysta Adolf Nowaczyński napisał w „Myśli Narodowej" artykuł **o zażydzeniu naszych placówek dyplomatycznych, zwłaszcza placówki paryskiej.**

Na to odpowiada Nowaczyńskiemu żydowski „Nasz Przegląd", że

„garstka t. zw. „żydków" (mechesów i asymilatorów) stanowi wśród dyplomacji polskiej znikomą liczbę i zajmuje stanowiska całkiem **podrzędne;** więc jeśli naprawdę powaga Polski zagranicą się zachwiała (co może też jest mocno przejaskrawione), to wina ciąży nie na nich, lecz na działaczach rdzennych".

Na temat zażydzenia naszej dyplomacji pisaliśmy już niejednokrotnie. Podaliśmy też dowody na to, że **w Paryżu, Wiedniu i innych miastach stołecznych żydzi stanowią 20 do 40 procent urzędników dyplomatycznych i konsularnych.**

„Nasz Przegląd" pisze o artykule Nowaczyńskiego, że jest **groteskowo przesadnym.** Jakto, więc 20—40 procent żydów na niektórych placówkach dyplomatycznych — to przesada? Niech żydzi nie udają niewinnych baranków, bo **fakta te dobrze są im znane.**

Stanowiska podrzędne? A p. Mühlstein, radca ambasady paryskiej, czyż także zajmuje stanowisko podrzędne?

Dziwna rzecz, że **warszawski tygodnik antyżydowski „Wstęga",** który nie był zaangażowany w żadnym kierunku partyjnym, a prowadził jedynie konsekwentną akcję antyżydowską, **sąd zawiesił na okres sześciu miesięcy.**

Wyroków i zarządzeń sądowych krytykować nie wolno. Ale wolno stwierdzić, że **żydom w Polsce powodzi się nieźle.**

MIŁOŚĆ ŻYDOWSKA DO POLSKI W PRAKTYCE.

Przed niedawnym czasem „Stowarzyszenie kobiet żydowskich" urządziło w Genewie zebranie protestacyjne przeciwko pogromom.

Z pism zagranicznych dowiadujemy się, że referenci mówili krótko o awanturach antyżydowskich w Rumunji i w Niemczech, za to **szeroko rozwodzili się o rzekomych pogromach żydowskich w Polsce, atakując rząd i społeczeństwo polskie.**

Kiedy jeden z dziennikarzy polskich chciał protestować mylne i fałszywe wywody o położeniu żydów w Polsce, **nie dopuszczono go do głosu.**

Tak w praktyce wygląda miłość żydów do Polski. **Własną piersią wykarmiliśmy żmiję, która nas kąsa.** **F.**

I w Berlinie studenci za łby się wodzą!

Młoda krew — gorąca krew — i musi się wyszumić. Tak mówią ci, którzy radziby rozgrzeszyć młodzież z jej zbyt bujnego temperamentu. Widowisko jednak, jakie przedstawia, młodzież bijąca się ze sobą o swe partyjne ideały, nie jest zbyt budujące. A już najmniej był budującym widok, gdy zjawiła się policja i walczących rozpędziła pałkami gumowemi.

Wiadomości z kraju.

O obniżkę taryf kolejowych.

Warszawa, 13. 2. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym obradowała w gmachu ministerstwa komunikacji komisja międzyministerjalna. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa obniżenia towarów taryf kolejowych.

Przyjazd do Łucka b. skazańca sowieckiego.

Do Łucka przybył ks. proboszcz ze Snitkowa na Podolu sowieckiem, ks. Marjan Sokołowski, kilkakrotnie więziony przez bolszewików. Od roku 1927 do dnia wymiany w r. 1932 stale przebywał w więzieniu. Ponadto groziła mu oddawna kara śmierci. Zasłużony kapłan objął stanowisko profesora nadzwyczajnego historji kościelnej w seminarjum duchownem w Łucku oraz pracuje czasowo w kurji biskupiej łuckiej.

Autobus w płomieniach.

Warszawa, 13. 2. (tel. wł.) Z Łodzi donoszą, iż na szosie Piotrków-Radom uległ katastrofie autobus pasażerski. Wskutek defektu w motorze zapaliła się benzyna i cały wóz stanął w płomieniach. Pasażerowie wyskakiwali z autobusu w pełnym biegu, gdyż szofer nie mógł zatrzymać motoru. Poranienia odniosło powyżej 20 osób.

Muzyka kościelna.

Uchwałą Centralnego Zarządu Kolegjum Polskich Organistów - Chórmistrzów czasopismo „Muzyka Kościelna" stało się organem wszystkich Związków Organistowskich i Chórów kościelnych. „Muzyka Kościelna" wychodzi ósmy rok pod redakcją ks. Faustmana w Poznaniu ul. Szkolna 18. Abonament roczny wynosi 8 zł, półr. 4,50 zł. Konto P. K. O. 207.940.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 14 na 15 bm. p. dr. Sikorski.

Nocny dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Zdrojowa" przy ul. Solankowej.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, zaś w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Blond Venus".
Stylowy: „Gasnące płomienie".
Żak: „W matni szpiegów".

Ważne dla właścicieli domów. Kto jeszcze z członków lub niecżłonków Tow. Właścicieli Nieruchomości nie posiada blankietu ankietowego w sprawie obrony praw właścicieli (sprawa podatku i t. p.) ten niechaj natychmiast zgłosi się do sekretarjatu przy ul. P. Marji 4 tel. 137 po owe formularze od godz. 16 do 18.

Jednodniowy kurs charytatywny odbędzie się 17. bm. o godz. 15 w sali „Basta". „O znaczeniu pracy charytatywnej dla Kościoła" będzie mówił ks. superjor dr. Feicht z Bydgoszczy, a drugi referat p. t. „Torujmy drogę Panu" wygłosi jedna z członkiń rady wyższej z Poznania. Na kurs ten zaprasza się wszystkie członkinie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo tak czynne, jak i wspierające.

O odebranie żydom hegemonji w grze szachowej.

Pod przewodnictwem senjora Dąbrowskiego odbyło się walne zebranie Inowrocławskiego Klubu Szachistów. Ze sprawozdań członków wynika, że jednym z ruchliwszych klubów szachowych na terenie zach. Polski jest klub w Inowrocławiu, który w dwuletnim okresie swego istnienia rozegrał kilka meczów zamiejscowych i turniejów klasyfikacyjnych, oraz ze swych funduszów zakupił srebrny puhar przechodni.

Duszą organizacji jest inż. Tomaszewicz. Główny wysiłek klubu skierowany został w celu odebrania hegemonji żydom w grze szachowej.

Do nowego zarządu weszli: inż. Tomaszewicz prezes, Skrzypiński zast. prezesa, Głuszkowski sekretarz, Bodendorf skarbnik, Kozłowski i Rzepka ławnicy; komisja rewizyjna: Dąbrowski i Sikorski; sąd honorowy: Baranowski, red. Kobierski, inż. Tomaszewicz, Drauszke i Wojciechowski.

Celem przyciągnięcia zwolenników gry szachowej do szeregów organizacyjnych uchwalono obniżyć składki wstępu na 1,50 zł, a miesięczne na 75 gr.

W różnych kawiarniach inowrocławskich można zauważyć namiętnych graczy w szachy, którzy nie należą do organizacji. Czy nie zechcieliby się oni przyłączyć do grona I. K. S. i uprawiać grę systematycznie?

Potworna matka spaliła dziecko w piecu.

Posterunek policyjny w Strzelnie otrzymał doniesienie, że niej. Pelagja Ornatkowa w mieszkaniu swojej matki wdowy Łaszkiewiczowej w Bronisławiu, pow. mogileńskiego, porodziła dziecko płci męskiej, które w tajemniczy sposób zniknęło.

Obecna w czasie porodu 86-letniego Marjanna Niewiadomska, zwróciła na ten fakt uwagę i powiadomiła o tem władze bezpieczeństwa. Według twierdzeń Łaszkiewiczowej, dziecko miało po porodzie zemrzeć, zwłoki zaś jego zabrała ona i zaniosła tego samego dnia do ogrodu, gdzie ukryła je w śniegu, a następnego dnia przyniosła do domu i je spaliła w piecu.

Dochodzenia wykazały, że rzeczywiście niemowlę, które porodziła Pelagja Ornatkowa, zostało spalone w piecu.

Nieludzkie kobiety zaaresztowano.

Kruszwica.

Nadgoplańskie Tow. Śpiewu odbyło walne zebranie pod przewodnictwem p. Lewandowskiego z Inowrocławia. Sekretarzem był p. Grzybowski, ławnikami pp. prof. Sobieski i Hoffmann. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes Hilary Fedkowicz, wiceprezesi Cz. Uklejewski i Erzepki, sekretarz Wesołowski, skarbnik Cofta, dyrygent naucz. Leon Uklejewski, zast. Roman Uklejewski, bibljotekarz Kempski. Wkońcu nastąpiło wręczenie dyplomu członkowi honorowemu Zygmuntowi Prusinowskiemu.

Przedstawienie teatralne. Z powodzeniem odegrano operetkę „Robert i Bertrand". Amatorzy, rekrutujący się z miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, grali znakomicie.

Ostrów.

Poświęcenie nowego przytułku. Ub. niedzieli nastąpiło poświęcenie nowego przytułku dla starców, wzniesionego staraniem miejscowego Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Zamysłowski. Przytułek ten, wybudowany w stylu nowoczesnym tuż za wielkim parkiem 3-go Maja, przedstawia się bardzo imponująco i świadczy chlubnie o zrozumieniu i ofiarności miejscowego społeczeństwa dla ubogich.

Mogło być gorzej. W kiosku obsługi samochodowej na dworcu autobusowym wybuchł pożar. Zajęło się drewniane urządzenie oraz zapas oliwy i różnych tłuszczów. Powiadomiona natychmiast straż przybyła na miejsce dopiero po 20 minutach. W międzyczasie policja otoczyła zwartym kordonem miejsce pożaru ze względu na możliwość wybuchu stacji benzynowej położonej tuż obok kiosku. W basenie znajdowało się 1000 litrów benzyny, której wybuch zburzyłby najbliższe budynki.

Spłoszony koń. Na Rynku spłoszył się — prawdopodobnie od reklamy płóciennej rozwieszonej nad jezdnią — koń, zaprzężony do furmanki, którą jechali młody parobek Adolf Jopek i córka właściciela Morgusówna z Rąbczyna. Przestraszony koń poniósł w kierunku ul. Kaliskiej, gdzie najechał na przechodzącą Antoninę Szymczakową z Bilczewa. Nieszczęśliwa kobieta odniosła bardzo poważne okaleczenia. W szalonem tempie przejechał potem rozbiegany koń drugiego przechodnia, mianowicie Piotra Chałupniczaka z Krępy, który odniósł tak ciężkie obrażenia, że zaszła potrzeba natychmiastowego przewiezienia go do szpitala. Rozszalałego konia z rozbitą powózką zdołano wstrzymać dopiero na moście obok fabryki mebli Finkego. Cudem tylko ocaleli parobczak i Morgusówna, którzy do ostatniej chwili kurczowo trzymali się powózki. Wypadek ten mógł pociągnąć za sobą dużo więcej ofiar, gdyby nastąpił w godzinach późniejszych, kiedy z powodu odbywającego się w tym dniu targu ruch uliczny bardzo się ożywił.

Kolporterzy falsyfikatów. Do kasy jednego z tut. zakładów miejskich przybyło kilku osobników celem wymiany kilkuset złotych na drobniejsze monety. Nie posiadając w kasie tak wielkiej gotówki, kasjer odmówił dokonania wymiany. Znajdujący się przypadkowo w pobliżu urzędnik wydziału śledczego powziął pewne podejrzenia co do osobników, wobec czego odprowadził ich do urzędu śledczego, gdzie podczas rewizji znaleziono przy nich większą ilość fałszywych banknotów.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Złoty moloch".
Mars: „Romeo i Julja".
Światowid: „Flip i Flap w niewoli małżeńskiej".
Palace: „Purpurowa gondola".
Corso: „Kurjer z Lionu".

TEATR POLSKI.

We wtorek 14 bm. o godz. 20 przedstawienie dla wojska „Don Karlos". Abonamenty i passe-partout nieważne.

W środę 15 bm. o godz. 20 „Don Karlos". Legitymacje zniżkowe 33%.

Zjazd straży pożarnych. W ub. niedzielę odbył się w auli urzędu wojewódzkiego zjazd delegatów związku wojewódzkiego straży pożarnych. Zjazd zagaił prezes starosta Kalkstein powitaniem wojewody Kirtiklisa, nacz. Grzanki, starosty Łąckiego, starosty Białego z Chełmna i delegatów. Sprawozdanie wygłosił p. Kurzętkowski. Wojewoda Kirtiklis wyraził uznanie za olbrzymią i sprawną pracę w dziedzinie strażnictwa, która jest nietylko pożyteczną w niesieniu pomocy jednostkom, dotkniętym pożarem, ale szczególnie ważną misję spełnia w obronie dobra państwa, zwłaszcza na Pomorzu. Zjazd nosił charakter b. poważnej konferencji, na której poruszane sprawy wniosły dużo dobrych wskazówek i pouczeń dla dalszej pracy w obronie mienia obywateli.

Nowe zastępy wyszkolonych dla obrony przeciwgazowej członków L. O. P. P. W skład nowego zarządu koła L. O. P. P. w Dyrekcji Lasów weszli: inż. Wł. Mlczoch jako prezes, inż. K. Sylwestrowicz - wiceprezes, Leon Szczepanowski - sekretarz, Rękosiewicz - skarbnik. W skład komisji rewizyjnej weszli inż. St. Fabianowski, inż. Szczuka i St. Marquardt. Dzięki opiece i życzliwemu poparciu dyrektora Zagórskiego koło rozwija się b. pomyślnie. Ostatnio do koła wstąpiła reszta urzędników. Gospodarka finansowa prowadzona jest wzorowo. W roku ub. koło przelało cały swój przychód ze składek członkowskich na rzecz komitetu miejskiego. Ostatnio odbył się staraniem koła przy Dyrekcji Lasów dwutygodniowy kurs obrony przeciwgazowej. Wykłady i ćwiczenia prowadził inż. Zawirski. Kurs ukończyło 33 członków.

Obrady zarządu głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

W dniu 9 lutego rb. odbyło się w Grudziądzu zwykłe miesięczne zebranie zarządu głównego, pod przewodnictwem prezesa Marchlewskiego.

Uchwalono zwrócić się do władz miarodajnych z wnioskiem o wstrzymanie projektowanych przeniesień wyższych urzędów na terenie Pomorza, podkreślając, że przeniesienia nie powinny mieć miejsca w dobie szalejącego obecnie kryzysu, gdyż wprowadzają tylko niepożądane z punktu widzenia gospodarczego wstrząsy.

Następnie uchwalono odbyć zjazd dla okręgu lubawskiego w Lubawie w niedzielę, dnia 26 lutego br. i zaprosić bratnie organizacje w Działdowie, Lidzbarku, Nowemmieście, Brodnicy, Jabłonowie i Golubiu, obligatorycznie zaś udział Towarzystw z Grudziądza, Torunia, Kowalewa, Chełmży, Wąbrzeźna, Podgórza i t. d. jest bardzo pożądany.

W końcu uchwalił zarząd główny nadać odznakę honorową Związku współzałożycielowi i pierwszemu prezesowi T. K. S. Lubawa Hamerskiemu w uznaniu jego pracy na terenie Lubawy, a obecnie Torunia i prezesowi T. K. S. w Sępólnie Sobierajczykowi z racji 10-lecia istnienia tego Towarzystwa.

Wypadek samochodowy pod Świeciem

Świecie, 12. 2. (Od własnego sprawozdawcy). Na szosie pod Świeciem, obok składu drzewa Pawlikowskiego, uległ katastrofie samochód osobowy Brzuchwalskiej z Nowej Tucholi, kierowany przez szofera Knittera Bronisława. Przy wymijaniu jadącej w tym samym kierunku furmanki — woza z mlekiem majętności Belno pod Laskowicami — wskutek defektu kierownicy wpadł samochód na wóz, odrzucając go całą siłą na bok. Koń został okaleczony, z silnie zdruzgotanego wozu pospadały konwie z mlekiem, które popłynęło szosą; woźnica nazwiskiem Papież wyrzucony na szosę szczęściem uniknął śmierci — odniósł tylko lżejsze obrażenia. Pasażerowie auta wyszli z katastrofy bez szwanku.

SOLEC KUJAWSKI. Okropna śmierć dziecka. U ogrodnika miejskiego Pniewskiego bawiło się koło pieca 2-letnie dziecko. W pewnej chwili rozpalony do czerwoności piecyk wywrócił się i przykrył sobą nieszczęsne dziecko, które doznało takich poparzeń, że w kilka minut potem zmarło. Matka przy ratowaniu dziecka także ciężko się poparzyła.

WĄGROWIEC. Posiedzeniu rady miejskiej przewodniczył p. Magdziarz. Przewodniczącym rady ponownie wybrany został p. Haławski, wiceprzewodniczącym p. Magdziarz, sekretarzem p. Mroczkiewicz, zastępcą p. Sprutta. Nad sprawą zamknięcia gimnazjum miejskiego, do którego miasto musiało dopłacić wiele tysięcy, wyłoniła się ożywiona dyskusja. Dalej postanowiono obniżyć taryfę kominiarską o 25%.

SARBIA, pow. Wągrowiec. Nowe władze Wojaków: Patelski - prezes, Szłapka - zastępca, Szymański - sekretarz, L. Wiertel - zastępca, Bruss- skarbnik, Witucki - komendant, komisja rewizyjna pp. Bruss i Jakubowski, do sztandaru Bruss.

Wąbrzeźno.

Z Koła Oficerów Rezerwy. Walne zebranie zagaił prezes kpt. rez. Reiske, marszałkował starosta Kalkstein. Do nowego zarządu weszli pp.: Reiske - prezes, starosta Kalkstein - wiceprezes, członkowie zarządu: dr. Wilamowski, Nowoczyn, Dzierzgowski i Balcerski.

Tow. śpiewu „Lutnia" urządziło wieczór pieśni ludowych, podhalańskich, górnośląskich, żołnierskich oraz część poświęconą pamięci Szopena. Całość pod batutą długoletniego dyrygenta em. insp. szk. Reiskego wypadła bardzo dobrze. Także recytale fortepianowe pp. Schwarzówny i Hillarówny były doskonałe.

Śliwice.

Nowy zarząd Wojaków: Ossowski - prezes, Watkowski - zastępca, J. Thoms - sekretarz, Nuernberg - zastępca, J. Kosznik - skarbnik, Ed. Kosznik - komendant, Watkowski - zastępca, ławnicy: Nuernberg, Mechliński i Mueler. Komisja rewizyjna: Rychlewski, Szamocki i Delik.

Z Związku Inwalidów Wojennych. Nowy zarząd przedstawia się następująco: E. Szweda - prezes, Knyppel - sekretarz, Skwiercz - skarbnik, B. Kaczmarek - wiceprezes, Theil - zast. sekretarza, Jasiński - zast. skarbnika. Komisja rewizyjna: J. Landowski - przewodniczący, Wilkowski i Welsandt - członkowie.

Chojnice.

Z rady miejskiej. Pod przewodnictwem mec. Kopickiego odbyło się posiedzenie budżetowe. Rada uchwaliła protest w sprawie przeniesienia sądu apelacyjnego w Toruniu. Po 4-godzinnych obradach ustalono budżet administracyjny w wysokości 648.517 zł, budżety przedsiębiorstw miejskich zaś na 929.949 zł. W wydatkach nadzwyczajnych figuruje kwota 40 tys. złotych na zwalczanie bezrobocia. Miasto nasze liczy obecnie przeszło 380 bezrobotnych. Swego czasu podarował powiat straży pożarnej osobowy samochód, który miał być przebudowany na sikawkę motorową. Na koszty przebudowy miasto miało dołożyć około 4 tys. złotych, czemu niektórzy radni się sprzeciwiali, uważając, iż samochód nie nadaje się na przebudowę, zatem wydatek będzie wielce niekorzystny. Za utrzymaniem tego wydatku przemawiał radca Wagner i radny Bolle, lecz większością głosów uchwalono skreślenie wydatku na przebudowę samochodu. Sam budżet jest mniejszy od ubiegłych lat, lecz niema w nim zasadniczych zmian. Budżet uchwalono jednogłośnie za wyjątkiem radnego Bembenka, który najczęściej zabierał głos w wszystkich działach budżetu, domagając się obniżenia ich, wszystko jednak bezskutecznie.

Starogard.

Z życia inwalidów wojennych pow. starogardzkiego. Walne zebranie zagaił p. Kawka. Na marszałka wybrano delegata zarządu wojewódzkiego p. Dąbrowskiego, na sekretarza p. Szulca, a na ławników pp. Głowińskiego, Śmigierskiego i Napiątka. Koło posiada obecnie w powiecie starogardzkim 9 grup, mianowicie: w Skórczu, Lubichowie, Zblewie, Osieku, Osiecznie, Pinczynie, Lubikach, Piecach i Bobowie oraz jedną placówkę w powiecie kartuskim i to w Parchowie. Zarząd ma skład następujący: J. Kawka - przewodniczący, L. Prabucki - zastępca, A. Herbesz - skarbnik, J. Olszowy - zastępca, L. Szulc - sekretarz, J. Sprada - zast. Do komisji rewizyjnej wybrano: W. Dryzę, Fr. Napiątka, Berendta z Bobowa, St. Bembenka, W. Ryngwelskiego, a jako zastępców E. Zielińskiego i B. Kosznika. Do sądu koleżeńskiego wybrano: dr. Sucheckiego jako przewodniczącego, A. Śmigierskiego z Skórcza, Głowińskiego z Osieka, Czarnowskiego i Matiasową. Na zakończenie delegat Dąbrowski wygłosił referat.

—::—

Zakończenie śledztwa

w sprawie krwawych zajść jarmarcznych w Starogardzie.

Starogard, 13. 2. Śledztwo w sprawie krwawych zajść jarmarcznych w Starogardzie, w których postrzelony został wywiadowca policyjny a jeden chłopiec doznał strzaskania czaszki kolbą karabinową, jest już na ukończeniu. Z Chojnic przyjechał do Starogardu sędzia śledczy celem dodatkowego przesłuchania aresztowanych. Z aresztowanych 50 osób — 24 osoby zostały zwolnione. Za niedługo stolica Kociewia będzie świadkiem sensacyjnego procesu.

ZMARLI.

Ś. p. **Józef Pudelski,** lat 78, w Korniku.
Ś. p. **Wincenty Szałkiewicz,** lat 61, w Inowrocławiu.
Ś. p. **Stanisława z Klejchamerów Szczęśniakowa,** lat 75, w Wełnicy.
Ś. p. **Andrzej Białczyk,** lat 46, w Wągrowcu.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem", ul. 3 Maja 37 (telefon 360) oraz apteka „Pod Gryfem", ul. Lipowa 33, telefon 124.

Repertuar kin:

Apollo: „Halka" z Janem Kiepurą w roli gł.

Gryf: „Pogromcy przestworzy".

Orzeł: „Kawalerowie dzikiego Zachodu".

Akademja Ch. U. R., która się miała odbyć we wtorek 14 bm., została odwołana. Odbędzie się ona za tydzień.

Podniosłą uroczystość szkolną urządzono w prywatnej szkole koedukacyjnej im. Mikołaja Ryńskiego z okazji 13 rocznicy zaślubin Bałtyku przez Polskę. Na program składał się występ chóru szkolnego, deklamacje, przemówienie p. Nowickiego itd.

Odwołanie akademji sokolej. Zarząd okr. III. Sokoła podaje do wiadomości, że akademja, która miała się odbyć w niedzielę 19 bm., z przyczyn od zarządu niezależnych odbędzie się dopiero w marcu.

Bal reprezentacyjny 16 Dyw. Piech. Pom. odbędzie się w artystycznie udekorowanych salach Domu Żołnierza w sobotę 18 bm. Początek o godz. 21.

Grudziądz w dniu Święta Morza. Ub. niedzieli obchodził Grudziądz uroczyście z inicjatywy miejscowego Koła Ligi Morskiej i Kolonjalnej 13 rocznicę objęcia przez Polski Bałtyku. Słowo wstępne wygłosił prezes koła mjr. Gąsiorowski. Pozatem na program składały się: referaty inż. Wrótnowskiego i red. Łydko oraz występ dwu orkiestr: 18 p. uł. i Młodzieży Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Powiśla, występ dwu chórów: „Echa" pod batutą p. Malinowskiego oraz Młodzieży Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Powiśla pod batutą dyr. Smoczyńskiego. Sala teatru wypełniona była po same brzegi.

Z życia chóru kościelnego przy parafji wojskowej. Na walnem zebraniu przewodniczył p. Szczutkowski, sekretarką była p. Jonaszowa, ławnikami ks. major dr. Łęga i red. St. Kunz. Sprawozdania złożyli: prezes Wośkowiak, sekretarz Petrykowski, skarbnik Olszewski, bibljotekarz Jaśniewski i kierownik orkiestry mandolinistów Kukliński. W wyniku wyborów prezesem został p. Edmund Szczutkowski, wiceprezesem p. Petrykowski, sekretarzem p. Jaśniewski, zast. sekretarza p. Jonaszówna, skarbnikiem p. Kosnowski, zast. skarbnika p. Lewandowska, bibljotekarzem p. Łazarski, zast. bibljotekarza p. Łazarska, gospodarzem p. Schön, ławnikami pp. Siąkowska i Zdziebłowski; komisję rewizyjną tworzą pp. Kukliński przewodniczący oraz Olszewski i Sawalowa; kierownikiem orkiestry mandolinistów jest p. Kukliński. Uchwalono założyć kasę samopomocy w gronie chóru, której protektorem został ks. major dr. Łęga, a kuratorem wybrano p. Kuklińskiego. Serdeczne życzenia złożył chórowi m. in. p. Kunz sen., zachęcając serdecznie zebranych do pielęgnowania pieśni polskiej, a szczególnie kościelnej.

Obrady dziennikarzy.

Koło Dziennikarzy Grudziądzkich odbyło w ub. sobotę swe doroczne walne zebranie. Obrady zagaił prezes red. Zagierski. Przewodniczył dyr. Grobelny, sekretarzował p. Głodkowski. Sprawozdania wygłosili: prezes Zagierski, sekretarz Głodkowski, skarbnik Kunz sen., kierownik teatru Kunert oraz członkowie komisji rewizyjnej Morawski i Nowicki. Koło liczy 23 członków.

Zajmujące było przedewszystkiem sprawozdanie kierownika teatru red. Kunerta. Napiszemy o niem obszernie później. Publiczność powinna wiedzieć dlaczego i z jakich powodów panuje zastój w teatrze i kto temu winien. Szkoda, że kierownictwo teatru nie podało tych spraw do prasy. Nie byłoby wtedy uprzedzenia, nie byłoby różnych niedomówień i plotek na ten temat i społeczeństwo niewątpliwie stanęłoby po stronie Koła Dziennikarzy, które nie pragnie mieć z teatru wielkiego zysku, a tylko podnieść go chce na wyżyny.

W dyskusji zabierali głos pp. Niewiakowski, Sobociński, Grobelny, Zagierski, Stanach, Radomski, Myśliński, Doliński, Kunz sen., Nowicki, Morawski, Kunert, Jeuthe, Kunz jun. i przewodniczący Grobelny.

Uchwalono jednogłośnie absolutorjum zarządowi co do gospodarki w kole, lecz sprawy teatru i dyskusję nad tem sprawozdaniem odłożono do soboty 18 bm., w którym to dniu odbędzie się dalszy ciąg zebrania. Wybrano tylko w miejsce p. Ziółkowskiego do komisji rewizyjnej p. Radomskiego.

O utrzymanie autonomji uniwersyteckiej

Poznań, 20. 2. (Tel. wł.). Delegacja kół naukowych Uniwersytetu Poznańskiego urządziła w sobotę po południu w auli uniwersyteckiej uroczyste zebranie w obronie autonomji wyższych uczelni. Zebranie zagaił prezes Makowski, referaty wygłosili profesorowie Tymieniecki i Adam Żółtowski.

Na całej długości Wisły pływają lody.

Poziom Wisły na odcinku od Krakowa do Warszawy opada. Lody w pobliżu Płocka ruszyły. Na całej długości rzeki spływają lody. Może się utworzyć niewielki zator pod Grudziądzem. Dotychczas alarmujących wiadomości nie otrzymano.

Kulminacyjny punkt wysokiego poziomu wody przeszedł wczoraj około Torunia.

Tczew.

Tczew protestuje przeciwko zniesieniu sądu apelacyjnego. Pod przewodnictwem radnego Schlesiera dokonano wyboru prezydjum rady miejskiej. Kupiec Witosławski otrzymał na 27 głosów 17 głosów. Zastępcą przewodniczącego wybrany został kupiec Struczyński senjor, sekretarzem dyr. Wudarski, zastępcą inż. Kołodziejski. Następnie radny Struczyńsksi senjor referował sprawę herbu m. Tczewa i zaznaczył, że herb grodu Sambora pochodzi z XIV. wieku. W celu urzędowego zatwierdzenia herbu zostanie wysłany wniosek do ministerstwa. Na wniosek radnego mec. Ćwiklińskiego jednogłośnie uchwalono wysłać memorjał do województwa w sprawie przeniesienia sądu apelacyjnego z Torunia do Poznania.

Kino Światowid: „Czarujący chłopiec".

Na budowę nowej świątyni ofiarowali: kpt. Rutkowski 34,30 zł zebrane w 2 baonie strzelców w Aczewie, pracownicy parowozowni w Zajączkowie 100 zł, Jurżanka z Poznania 10 zł, kolekta w kościele św. Józefa w dniu 5 bm. 600 zł, Kirkowski z Tczewa 5 zł, Lidkiewicz ze Suchostrzyg 20 zł, Kierska 5 zł oraz Muchlińska z Tczewa 20 zł. Ofiarodawcom „Bóg zapłać".

Wódka ich wydała. Policja ujęła w Suchostrzygach sprawców kradzieży 35 zł z kasy biletowej na dworcu w Narkowach. Po obrabowaniu kasy udali się oni do Tczewa by tam zalać robaka. To przyczyniło się do ich wykrycia. Aresztowano Listewnika, organizatora wyprawy, Chyłkowskiego z Bałdowa i Kwiatkowskiego. Dwaj ostatni przyznali się do kradzieży. Każdy z nich dostał z łupu 4 złote.

Ze sportu. W ub. niedzielę odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy I. drużyną ligową K. S. „Gedanja" Gdańsk a I. druż. K. S. „Unja" Tczew z wynikiem 7:3 (3:3).

CHEŁMŻA. Kursy rolnicze na terenie działalności Okr. Rady Rolniczej w Chełmży. W czasie bieżącej zimy (do 31 stycznia br.) zostało przeprowadzonych na terenie Okręgowej Rady Rolniczej w Chełmży i pow. grudziądzkiego przy współudziale Szkoły Rolniczej w Chełmży 24 jednodniowych kursów rolniczych, których wysłuchało 868 osób, z tego 8 dla młodzieży o przysposobieniu rolniczem z 369 słuchaczami i 16 dla osadników z 499 słuchaczami. Wykłady dla osadników wszędzie prawie zostały przez nich przyjęte z dużem zadowoleniem, wywołując szereg zapytań i ożywioną dyskusję.

ŚWIECIE. Zgon 100-letniej prawie staruszki. W Lubani - Lipinach zmarła Wilhelmina Schauer w wieku blisko stu lat. Była niewątpliwie najstarszą kobietą szerokiej okolicy. Zmogła ją panująca grypa.

CHODZIEŻ. Niemiec w prezydjum rady miejskiej. W sprawie wybrania na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej Niemca na zastępcę przewodniczącego odbyło się zebranie protestacyjne obywatelstwa miejscowego. Po wysłuchaniu odpowiedniego referatu zebrani napiętnowali smutny fakt oddania głosów polskich w radzie (Niemcy mają tylko 4 głosy na 24) na kandydata niemieckiego. Odczytano odpowiednią rezolucję, którą zebrani przyjęli jednogłośnie.

PACÓŁTOWO, pow. lubawski. Śmierć zaglądała mu w oczy. Pan L. D., z zawodu muzykant wiejski, wracając w nocy z zabawy w Bratjanie, a będąc w podchmielonym stanie, nagle wskutek wyczerpania fizycznego zasłabł i usiadłszy pod drzewem, zasnął. Aby się ochronić, nakrył się instrumentem, t. zw. przez muzyków domorodnych „Marysią" (basem) i tak przesiedział nie wiadomo jak długo, bo dopiero po godzinie 7 rano znalazł go przechodzący robotnik, który napół zmarzniętego muzykanta odprowadził do domu, gdzie dopiero po południu odzyskał przytomność.

RACIĄŻ. Walne zebranie straży pożarnej zagaił prezes p. Bona, marszałkował p. Krzemiński. Po wyczerpującem sprawozdaniu zarządu wybrano nowy zarząd i to pp.: S. Bona - prezes, K. Lewandowski - zastępca i sekretarz, Ig. Górecki - skarbnik, J. Buchholz - komendant, St. Skurcz - zastępca, Fr. Weilandt - gospodarz. Stałymi rewizorami kasy są: J. Zwiefka, St. Okonek i Br. Cyka. Uchwalono urządzić przedstawienie połączone z zabawą. Omawiano sprawę umundurowania i ubezpieczenia członków czynnych w kasie strażackiej.

KOŚCIERZYNA. W państw. seminarjum nauczycielskiem odbywa się 10-dniowy kurs dla kierowników szkół powszechnych z Pomorza. Otwarcia kursu dokonano w obecności kuratora oraz trzech wizytatorów. Kierownikiem kursu jest p. Chmielecki, inspektor szkół powiatu kościerskiego.

Ty... i miłość... i wiosna...

Tak się pięknie zaczyna modna piosenka, którą nucą dziś młodzi podczas tańca. — Niech jednak polska młodzież i o tem pamięta, że nie można żyć samem „szczęściem chwili i motyli", że ją czeka **znojna walka o byt.** Piękne z pożytecznem łączy na łamach swoich

„DZIENNIK BYDGOSKI"

podając młodym dodatki: **filmowy, sportowy i powieściowy,** a przytem treść aktualną, pouczającą, barwnie opracowaną.

Co uczyniliście dla rozpowszechnienia „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"? — Listowi przyjmują od jutra, **15-go lutego** przedpłatę na marzec, pomyślcie więc trochę i o nas w tym wesołym rozgwarze.

Tajemnica trupa w hotelu wyjaśniona.

Ś. p. Bednarek zmarł wskutek krwotoku.

Starogard, 13. 2. Niedawno temu donosiliśmy o tajemniczym zgonie robotnika Bednarka w Kaliskach, powiat starogardzki. Zagadka jego śmierci wzbudziła wśród ludności, która znała i lubiała Bednarka, wielkie i zrozumiałe zainteresowanie. O śmierci i życiu zmarłego, opowiadano sobie wieczorami, czytając sensacyjną wiadomość „Dziennika", mnóstwo ciekawych historyjek. Jedni przypuszczali, że zmarły popełnił samobójstwo — inni, że padł ofiarą mordu.

Przed przeszło 2 laty przybył Bednarek do Kalisk i zapoznał się z właścicielem hotelu Baranowskim, któremu pożyczył na hipotekę 10.000 zł.

Znany był jako człowiek skromny, cichy, religijny — widziano go kilka dni przed śmiercią przystępującego do komunji św. Z tego powodu odpadało poniekąd przypuszczenie, jakoby zmarły miał popełnić samobójstwo.

Opowiadano sobie, że rodzina Baranowskiego starała się usunąć Bednarka ze skromnego pokoiku hotelowego na pierwszem piętrze. Zmarły chcąc dochodzić swych praw, wytoczył proces o zwrot pożyczonych 10.000 zł. Bednarek znalazł się zupełnie bez środków do życia. Opłakane położenie zmarłego znał dobrze właściciel tartaku Chmarzyński, który zaopiekował się nim bliżej i dał mu pracę.

Proces Bednarka miał się już ku końcowi. Kiedy cztery dni nie przychodził do pracy i nigdzie się nie pokazywał, jego pracodawca sądząc, że zachorował, posłał mu przez służącą pożywienie. Na stukanie nikt się nie odzywał, drzwi były zamknięte. Po wyważeniu ich znaleziono zimne zwłoki, a około głowy i pod łóżkiem małe kałuże skrzepłej krwi. Stwierdzono, że już kilka dni przed zgonem Bednarek mówił do kilku osób, że jest ciężko chory i pewnie nie dożyje rana.

Energiczne śledztwo celem wyświetlenia zagadkowego zgonu Bednarka i sekcja zwłok wykazały, że Bednarek zmarł wskutek krwotoku, spowodowanego skomplikowaną chorobą przepuklinową. Tym sposobem więc tajemnica hotelu w Kaliskach została nareszcie wyjaśniona.

—:-:—

Ciężki los biednego bezrobotnego.

Świecie, 13. 2. W Nowym Jasińcu zniszczył pożar skromną ziemiankę — prymitywne mieszkanie urządzone w ziemi — bezrobotnego Jana Gackowskiego. Wymieniony po wyeksmitowaniu przed 2 laty z domu ubogich wybudował sobie na gruncie urzędu ziemskiego ziemiankę, w której znalazł dla braku mieszkania schronienie.

Obecnie pożar, powstały wskutek wadliwej budowy komina, zniszczył ten skromny dobytek, będący w dodatku nieubezpieczony.

—::—

LIDZBARK. Amator gratisowej wódki. W tych dniach spostrzeżono w naszem mieście nowego rodzaju oszustwo. Kręci się tu jakiś nieznany osobnik, który przedstawia się jako „wyższy urzędnik" i zaprasza naiwnych na piwo. Naturalnie na piwie się nie kończy, bo i wódeczności wszelakich gatunków trzeba przecież skosztować, a gość ma podobno spust niebywały. Gdy wypija swoją porcję, zabiera się do odejścia, oświadczając, że niestety nie ma pieniędzy przy sobie lub że pieniądze zgubił i towarzysz jego chcąc nie chcąc, robiąc kwaśną minkę, musi za niego płacić. Ostatnio w pewnej restauracji o mało nie doszło do bójki i tylko dzięki temu nie było „lania", że współbiesiadnik tym razem zapłacił.

Tuchola.

Zamach samobójczy. 25-letni szofer Ligman będąc w stanie nietrzeźwym, usiłował pozbawić się życia przez powieszenie w garażu samochodowym na własnym autobusie. Przypadkowo nadeszła jego teściowa i zobaczyła go wiszącego. Na krzyk jej nadbiegli sąsiedzi, którym udało się uratować desperata.

Budowa szybowca. Z inicjatywy zarządu pow. L. O. P. P. założono ostatnio w seminarjum nauczycielskiem koło szybowcowe. Również powstał komitet budowy szybowca, dysponując już kwotą 400 zł, przeznaczoną na rozpoczęcie budowy szybowca szkolnego. W ub. miesiącu odbył się odczyt o szybownictwie, który wygłosił jeden z członków Aeroklubu Akademickiego w Gdańsku. Budowa szybowca ma być ukończona już w kwietniu br., poczem rozpocznie się szkolenie pilotów szybowcowych.

Kino Kristal
Początek o 7 i 9
Ceny wstępu od 49 gr.

Dziś we wtorek premjera
rewelacyjnego filmu, kapitalne arcydzieło na tle erotycznem, które podbiło cały świat. Film ten ilustr. miłość młodego porucznika marynarki wojennej do żony komendanta okrętu i jej skutki. Frapująca treść! Przebogata wystawa, zdumiewający artyzm! Niebywałe napięcie! Szczyt techniki! Obraz jakiego jeszcze nie było

Kobieta z Monte Carlo

W roli gł. genjalna **Lil Dagover** o której dziś mówi cały świat z zachw.

Nadprogram: **Horacy Heidt i jego kalifornijska orkiestra.** **Tygodnik Foxa.**

Dziś wtorek i środę tylko o g. 5 ostatnie 2 przedstawienia obraz
Sierżant X
z Iwanem Mozżuchinem
po cenach zniżonych. (2536

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 lutego 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Walentego m.
Jutro: Faustyna i Jowity mm.
Wschód słońca: godz. 7,20.
Zachód słońca: godz. 17,09.

Stan pogody.

Zamieć śnieżna ogarnęła cały zachód Polski i środek kraju. Temperatura blisko zera, nocą przymrozki.

Porywiste wiatry północno-zachodnie.

NOCNY DYŻUR APTEK:
Od 13. II. — 19. II.:
Apteka na Bielawach.
Apteka pod Łabędziem.
Apteka Staromiejska.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac polskich współczesnych ilustratorów i karykaturzystów.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek przygody **„KAPITANA Z KOEPENICK"**, wielki tryumf Justiana, doskonałego zespołu i świetnej reżyserji. Gorące dyskusje, spory temat koncepcji reżyserskiej, oraz zasadniczy problem społeczny rokują sztuce olbrzymie powodzenie, jakie jest jej udziałem we wszystkich ośrodkach kulturalnych Europy.

W środę operetka Benatzky'ego **„...POD BIAŁYM KONIEM"**. Wszystkie bilety sprzedane.

W czwartek i piątek w dalszym ciągu **„KAPITAN Z KOEPENICK"**.

„PAN DAMAZY" po cenach od 10 gr do 99 gr ukaże się dla młodzieży szkolnej ostatni raz w sezonie w nadchodzącą sobotę, dnia 18 bm. o godz. 4-ej po południu. Bilety są już w rozsprzedaży.

Premjerę operetki **„CÓRKA PANI ANGOT"**, naznaczono na sobotę, dnia 18 b. m. Najsłoneczniejszy i najpogodniejszy ten utwór szkoły francuskiej kompozytora Lecocq'a ukaże się w całym blasku swych nieśmiertelnych i niezmiernie wartościowych melodyj, zaliczonych słusznie do arcydzieł klasycznej operetki. Muzycznie przygotowuje kapelmistrz Hładyłowicz, reżysersko p. Andrzejewski.

Balet układu J. Ciesielskiego.

*

Sobota 18 bm. o godz. 4-ej „Pan Damazy" (ceny od 10 gr do 99 gr).

„Dwa sumienia".

Anastazji Drewnowskiej.

W szeregu powieści zamieszczanych na łamach naszego pisma powieść Anastazji Drewnowskiej „Dwa sumienia", której druk rozpoczniemy w nadchodzącą sobotę, bez wątpienia najbardziej zainteresuje naszych czytelników.

Zainteresuje głównie tem, że powieść ta jest wziętą z rzeczywistości. Jest doskonałą fotografją życia ziemiańskiego i małomiasteczkowego. Jest wiernem odbiciem tych przywar i śmiesznostek, jakie cechują ludzi marnych i głupich.

Główną zaletą opowiadania Drewnowskiej jest djalog, żywy, naturalny, dowcipny, cięty, odsłaniający bez dalszych komentarzy charakter działających osób,

pokazujący duszę ludzką w jej całej prawdzie, w całej nagości

— dobrą lub złą, szczerą lub przewrotną, ale wyjętą ze świata rzeczywistości, ze środowiska ludzkiego, a nie z literackich fantasmagorji.

Postacie Drewnowskiej mają ciało, mają krew, mają nerwy. Powieść jej — to jak drukowany film. Wszystko to gdzieś się działo lub dziać się mogło.

Drewnowska nie traci słów na opisywanie swych bohaterów. Ona każe im ustawicznie działać i mówić. A z tego działania i z tej mowy jak z przyziemnych mgieł i oparów wyłaniają się

postacie mocne, żywe, pulsujące krwią i tętniące ludzkiemi namiętnościami.

Drugą, niezwykłą zaletą tej powieści jest porywająca fabuła, naturalna i nieskomplikowana. Niema w niej żadnego Deus ex machina, niema niczego, coby nie było konieczną konsekwencją poprzednich wydarzeń. Cała powieść jest przedziwnym i niezwykle interesującym splotem wypadków, wypadków takich, które przyszły, bo przyjść musiały, choć zjawiają się one niespodzianie i nieraz zaskakują czytelnika swoją pomysłowością.

Dając tę powieść —

taką polską, taką naszą, a napisaną z ogromnym rozmachem,

jakiego by się ze względu na kobiece pióro nikt nie spodziewał, przygotowujemy czytelnikom naszym wielką i miłą niespodziankę.

Z towarzystwa obywateli i miłośników Czyżkówka

(ak). Wczorajszej niedzieli odbyło się roczne walne zebranie Tow. Obywateli i Miłośników Czyżkówka w sali p. Glapy przy bardzo słabym udziale członków. Zarząd zdał sprawozdanie z działalności całorocznej, przyczem prezes p. Bronz stwierdził, iż magistrat naogół bardzo przychylnie potraktował sprawy dotyczące Czyżkówka. Po udzieleniu absolutorjum wybrano zarząd w składzie następującym: prezes Bronz, sekr. p. Masiak, zast. prezesa p. Hibscher, zast. sekretarza p. Kurdelski, skarbnik p. Jezierski, komisję rewizyjną tworzą pp.: Zacharjasz i Zeifert.

W wolnych głosach poruszono szereg bolączek, m. in. stwierdzono brak światła od mostu kolejowego, brak chodników przy ulicy Flisackiej i innych ulicach. Co do szosy Grunwaldzkiej domagano się, ażeby na tym ruchliwym trakcie wysmołowano szosę, gdyż tumany kurzu jakie podnoszą się szczególnie w porze letniej stają się nieznośne dla tamtejszych mieszkańców.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek ćwiczenia drużyny w gimn. Kopernika od godz. 8-ej z powodu rozpoczynających się ćwiczeń zlotowych, przybycie wszystkich druhen ćwiczących jest konieczne.

Zebranie plenarne jutro w środę dnia 15 bm. o godz. 8-ej wieczorem w sekretarjacie. — Na porządku obrad ważne sprawy, przybycie wszystkich członkin bardzo pożądane.

Ćwiczenia młodzieży oddziału II jutro w środę od godz. 6-ej w szkole Wydziałowej, ul. Konarskiego.

— **Piętnastolecie bitwy pod Rarańczą.** W sobotę dnia 18 lutego o godz. 20 min. 30 punktualnie rozpocznie się w salach kasyna oficerskiego 62 p. p. Wlkp. przy ulicy Marszałka Focha 27 **uroczysta wieczornica** z okazji 15-ej rocznicy bitwy pod Rarańczą. Protektorat nad tą uroczystością objął p. generał Wiktor Thommée. Uroczystość organizuje oddział bydgoski Związku Legjonistów.

— **Bal hallerczyków.** W sobotę 18 b. m. odbędzie się w salach Resursy Kupieckiej wielki bal błękitnego żołnierza. Dwie orkiestry przygrywać będą do tańca, sporo niespodzianek i wiele in. atrakcyj. Pocz. o godz. 8 wiecz.

— **Na walnem zebraniu koła LOPP. przy urzędzie pocztowym Bydgoszcz 1** wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — kierownik oddziału Makucha, sekretarz — asystent Jagodziński, skarbnik — Treichel (poraz trzeci).

Jarmark wełny.

Wskutek ostrych mrozów w końcu stycznia i początkach lutego, rozpoczęto strzyże ze znacznem opóźnieniem. Z tego powodu na życzenie hodowców przesunięto termin jarmarku wełny o tydzień, t. zn. na dn. 21 i 22 lutego br.

— **Srebrne gody.** W dniu 11 lutego r. b. obchodzili swe srebrne gody pp. Paweł i Jadwiga z Mierkiewiczów Zbielscy. P. Paweł Zbielski, zamieszkały przy ul. Śląskiej 10, stały abonent „Dziennika Bydgoskiego", za czasów zaborczych był gorliwym działaczem wśród Polonji w Szczecinie, wychował synów swych i córki na dobrych Polaków. Ad multos annos!

— **Osobiste.** Pan Lemańczyk, były kierownik oddziału berlińskiego banku Stadthagena sp. akc. Bydgoszcz, powołany został przez centralę Związku Polaków w Niemczech na stanowisko dyrektora nowozałożonego „Banku Słowiańskiego" w Berlinie.

KARPIŃSKIEGO 2492
ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE
miłe w smaku - pewne w skutkach.

— **Nowy zakład fryzjerski.** Przechodnie, dążący na dworzec, przypominają sobie doskonale że naprzeciw „D. Rundschau" istniał zakład fryzjerski Franciszka Górskiego. I nagle stwierdzili, że zakład ten zniknął. Czyżby to kryzys miał być przyczyną? Możemy zapewnić, że tak nie jest. P. Fr. Górski, chcąc dogodzić swojej licznej klienteli, przeniósł zakład swój na ul. Pomorską (narożnik ul. Zduny), gdzie dalej będzie prowadził zakład fryzjerski dla pań i panów, uskuteczniając wszelkie w zakres fryzjerstwa wchodzące czynności.

Silne mrozy

nawiedziły kraj. Liczne przeziębienia, katary, opierzchnięcia rąk i warg i najgorsze zło, grypa towarzyszą zwykle zimie.

Trzeba więc być w pogotowiu i uzupełnić w porę swą apteczkę domową, aby móc zwalczać energicznie pierwsze zaraz objawy przeziębienia lub grypy. Tabletki Aspirin nie zawodzą w takich razach zaufania, nie powinno ich zatem zabraknąć w żadnym domu.

Dobrze oczywiście byłoby zastosować odrazu środki zapobiegawcze przeciwko chorobom z przeziębienia, dezynfekując gruntownie jamę ustną i gardzielową, gdyż właśnie z tego miejsca przenikają zarazki do ustroju. Do tego celu nadają się doskonale pastylki Panflavin, smaczne, nieszkodliwe dla żołądka a także niedrażniące zupełnie błon śluzowych.

Warszawska fabryka rozwodów.

Otrzymaliśmy z prośbą o opublikowanie następujący dokument, (imiona i nazwiska ze względów zrozumiałych opuszczamy):

Warszawsko-Chełmski
Konsystorz Prawosławny
Dn. 29 grudnia 1932 Nr. 7540,
Zygmuntowska 13 w Warszawie.

Do Pani ..... G.....

Konsystorz Prawosławny w Warszawie zawiadamia Panią, że wyrokiem Sądu Duchownego z d. 30 listopada 1932 r., zatawierdzonym przez J. Eminencję Księdza Metropolitę Kościoła Prawosławnego w Polce, decyzją z dn. 23 grudnia 1932 roku związek małżeński Pani z Panem W. G. został rozwiązany przez rozwód z winy męża z nałożeniem na niego rocznej pokuty kościelnej.

Od wyroku tego przysługuje Pani prawo apelacji w terminie miesięcznym do św. Synodu. — By jednak mieć prawo apelacji powinna Pani w terminie tygodniowym zawiadomić Konsystorz o swem niezadowoleniu z wyroku.

Apelacja należycie ostemplowana powinna być wniesiona przez konsystorz. Na koszta sądowe należy załączyć kwotę 120 złotych.

Wszelkie terminy liczą się od dnia doręczenia niniejszego zawiadomienia.

Członek Konsystorza (—) Ks. J. Kowalenko.
Sekretarz (—) podpis nieczytelny.
Referent (—) B. Woskresienski.

Osoby, o których mowa powyżej, należą do Kościoła katolickiego, i w kościele tym brały ślub. Po dwudziestu latach zgodnego pożycia, na drodze współmałżonka — jak nam oświadczono — stanęła „platynowa blondynka", dla której postanawia on potargać więzy małżeńskie, wbrew przekonaniu przyjąć prawosławie, aby mieć zaś powód do rozwodu — dopuszcza się zdrady małżeńskiej.

Konsystorz prawosławny, działający u nas na podstawie przedwojennych przepisów, kiedy Cerkiew prawosławna w państwie rosyjskiem była **wyznaniem panującem** („gaspodstwujuszczaja"), mimo że ślub był zawarty w Kościele Katolickim, wzywa przed swoje forum współmałżonków i udziela im rozwodu. Protest przeciwko niewłaściwości sądu prawosławnego nad katolickiem małżeństwem nic nie pomaga. Zarówno dyrektor departamentu wyznań, jak i prokurator sądu państwowego odmawiają swej pomocy i nie interwenjują. B. urzędnik konsystorza prawosławnego, p. G., znający arkana jego spraw rozwodowych, oświadczył redakcji K. A P., że **w ciągu 5 lat rozwiedziono w konsystorzu prawosławnym warszawskim zgórą 5.000 małżeństw katolickich. Zyski z tego procederu wynoszą miljony złotych!**

Słusznie zatem nieszczęśni katolicy, których rozwodzą w Cerkwi prawosławnej, zapytują: — Gdzie my żyjemy? Przecież za czasów moskiewskich nie było takiej samowoli!

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Kapitan z Koepenick"

sztuka z prawdziwego zdarzenia w 3 aktach (11 odsłon) Karola Zuckmayera.

Normalny bieg żywota toczy się jak po grudzie, a cóż dopiero żywot wykolejony! Kiedy człowiek, skarżąc się na cierń losu, pyta: — Zaco ja tak cierpię? — może uważać się za szczęśliwca, skoro nie poczuwa się do jakiejś większej przewiny. Gorzej takiemu z przeszłością, co to już raz miał nieszczęście dostać się poza nawias społeczeństwa. Nie pomoże żadna skrucha ni najlepsze chęci. Bliźni mają zbyt dobrą pamięć i zbyt zły język.

Taką przestrogą tchnie „Kapitan z Koepenick", i z tego powodu doprawdy szkoda, że sztuka ta w niektórych odsłonach rzeczywiście nieodpowiednia dla młodzieży; bo zresztą wielce może się przyczynić do rzeźbienia niedojrzałej jeszcze duszy.

Spojrzyjmy z innej strony na tę rzecz! Każdy widz kompletnie rozgrzeszy nieszczęśliwego szewca Voigta, bo jest święcie przekonany o jego najzacniejszych chęciach; mamy go za poczciwca, radzibyśmy mu pomóc, a iluż to podobnych wykolejeńców lub nawet nieobciążonych wyrokiem sądu spotyka się z obojętnością lub i ze wzgardą drugich!?

Nie znikło jeszcze niewolnictwo. Są nadal panowie i uciśnieni, są ludzie ze skrępowaną wolą i bez [illegible] byby ich uprawniał do współżycia z resztą społeczeństwa.

W Prusach tym paszportem był mundur, gdzieindziej często bywa pewna partja. W starożytnym Egipcie kasta kapłanów miała monopol na paszporty, w Rzymie stan senatorski i rycerski, przed rewolucją francuską szlachta, a teraz — zależy od ustroju państwowego — faszyzm, komunizm i kolorowe koszule.

Walczyć z takiemi potęgami o wolność wszystkich jednostek? Jaką bronią?

Bodajże satyra będzie tu orężem najskuteczniejszym, choć na skutki każe bardzo długo czekać; musi wszak wychować całe pokolenie, które pojmie w satyrze zawarte sedno życiowe. Lecz dobre i to. Nie stoimy przynajmniej na martwym punkcie. Dzięki i za to, kochany autorze! Twój szewc-kapitan więcej daje niż sceniczny jego kolega Szwejk.

Satyryczna chłosta „Szwejka" godzi w anormalny stan przejściowy, w dziwactwo i głupotę okresu wojennego; „Kapitan z Koepenick" atakuje stosunki rzekomo normalne, a wiecznie bolące.

Oczywiście ten pasztet satyryczny podany na wesoło, bardzo wesoło; a przytem tyle wśród trzynastu odsłon punktów i przedmiotów do obserwacji: potęga munduru, ciasnota umysłowa paragrafów prawno-społecznych, urywki z wegetacji parjasów, awantura w knajpie, smętny ułamek z życia rodzinnego, pracodawca, handlarze... — słowem — sztuka bardzo bogata, choćby pominąć powyżej podkreślone walory natury etyczno-społecznej.

Mogą — pewnie — razić te i owe wyrażenia nazbyt wulgarne, lecz to do wybaczenia. Czuć bowiem, że twórca sztuki chciał nam dać fotografję życia; i dokonał tego wprawnem piórem.

Zdawałoby się, że poza p. Justianem reszta zespołu aktorskiego otrzymała urywki ról. To prawda, że wszyscy mają niewiele do powiedzenia i odegrania, ale niemal każda rola sama dla siebie jest silna i zwarta, tak, że w wykonaniu zwraca na siebie uwagę, a przeciwnie — zachowanie się Voigta, mające — za wyjątkiem przedostatniej odsłony — cechy bierności, czyni wrażenie niby roli ubocznej.

W całokształcie wyrównuje się to wzajem wspaniale: drobniejsze pozornie role — dzięki potulności bohatera sztuki — zyskują na barwie i wyrazistości, a „kapitan" z każdą nową odsłoną staje się coraz bardziej interesującym aż pod koniec triumfuje mundurem i nadzieją zdobycia paszportu.

Znów tedy p. Justianowi zawdzięczamy nader mile spędzony wieczór w teatrze. Wyszczególniać osobliwości jego talentu w tej grze byłoby za długo. Niechaj tym razem starczy za ocenę określenie: grał całym sobą kapitalnie.

Niepodobna wszakże nie podnieść wybitnej gry reszty artystów i to prawie bez wyjątku — mimo że w takim ciętym utworze o przeholowanie nie trudno.

Odmienną od dotychczasowych kreacyj bardzo mile stworzyła p. Maassówna. Z ról męskich zaciekawiały przedewszystkiem typowe: pp. Cybulskiego, Bogusławskiego, Tatarkiewicza, Ciesielskiego, Lochmana, Dzwonkowskiego, Kwaskowskiego, Jabłońskiego, Cirina tudzież gościa... Wormsera i dyrektora policji.

Kr. Stasicki.

Gaz — czy wyziewy ziemne?

Złe orzeczenie i jego skutki.

(ak.) Jak już krótko w niedzielnym numerze naszego pisma donosiliśmy, wskutek objawów zatrucia gazem świetlnym ciężko zaniemogła 16-letnia Helena Kwaśniewska, oraz jej starsza siostra Jadwiga. Pierwszą w stanie bezprzytomnym przewieziono karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej, gdzie udało się wskutek natychmiastowych zabiegów Kwaśniewską utrzymać przy życiu. U starszej siostry stwierdzono tylko lekkie zatrucie gazem i pozostawiono ją w domu. Wypadki zatrucia gazem zdarzają się często, szczególnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się, tak że warto byłoby szeroko nad tem się rozwodzić. Powyższy jednak wypadek jest o tyle ciekawy, że w mieszkaniu, gdzie miało miejsce wspomniane zatrucie — przy ulicy Rycerskiej 11 —

niema wogóle rur gazowych.

Tajemniczy ten wypadek zbadaliśmy i stwierdziliśmy co następuje:

Właściciel mieszkania, szwagier Kwaśniewskich, p. Józef Głowski już od dwóch lat odczuwał ulatnianie się gazu, które dało się całej rodzinie niemiło we znaki: powietrze było nieczyste, poprostu nieznośne a przytem stwierdzono ustawiczny ból głowy i osłabienie organizmu.

Przed rokiem

cała rodzina zatruła się gazem,

zaledwie uchodząc przed śmiercią. Wówczas kilkakrotnie zwrócono się do gazowni z prośbą o zbadanie przewodów gazowych, znajdujących się pod ziemią w pobliżu mieszkania. Urzędnicy orzekli po „gruntownem" zbadaniu terenu, iż nie ulatnia się gaz a zatrucie spowodowane być mogło tylko

wyziewami ziemnemi.

Tymczasem — gaz ulatniał się nadal. Mimo mrozów, nie mogąc wytrzymać silnego, trującego zapachu gazu, rodzina spała przy otwartem oknie. Latem natomiast było już pół biedy.

Znowu nadeszła zima. Dzięki orzeczeniu komisji nowa nieznośna zima dla rodziny Głowskich oraz nowe nieszczęście, które na początku opisaliśmy. Po owym smutnym wypadku zatrucia obu sióstr Kwaśniewskich, komisja z gazowni przeprowadziła zupełnie dokładne badanie terenu przy ulicy Rycerskiej 11. Orzeczenie lekarskie bowiem wyraźnie brzmiało, iż u Kwaśniewskiej zachodzi zatrucie gazem świetlnym.

Istotnie — nareszcie komisja po odkopaniu przewodów ziemnych stwierdziła, iż z pewnej rury ulatniał się gaz w wielkich ilościach i to **już od szeregu miesięcy.**

Gaz przez podłogę dostał się do mieszkania.

W ten sposób nastąpiły kilkakrotne zatrucia gazem, jak i życie mieszkańców było nieznośne. Jak łatwo jednak mogłoby dojść do zupełnego zatrucia całej rodziny, przez co wszyscy nagle i niespodziewanie znaleźliby się w objęciach śmierci a nikt nie wiedziałby, gdzie szukać źródła tragicznej śmierci?

Złe orzeczenie gazowników istotnie spowodować mogłoby śmierć kilku osób a w każdym razie spowodowało cierpienia całej rodziny. Wypadek ten niech będzie przestrogą dla gazowni miejskiej, ażeby posługiwać się fachowcami doświadczonymi, obowiązkowymi i odpowiedzialnymi.

Wszechstronna miłość Bydgoszczanina.

Zbyt wielka miłość w różnych kierunkach nigdy nie jest dobrą. Tylko miłość w jednym kierunku (czytaj: własnej żony), przynosi prawdziwe szczęście. Doświadczył tej prawdy 32-letni rolnik, zamieszkały w Bydgoszczy Jan B., który onegdaj zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Akt oskarżenia zarzucał mu bigamję czyli dwużeństwo.

Oskarżony poślubił pewną Bydgoszczankę, jednakże już po kilku miesiącach rozeszli się małżonkowie. B. wniósł skargę o rozwód. Nie czekając na decyzję sądu, zawarł krótko potem nowy związek małżeński. Gdy żona z pierwszego małżeństwa o tem się dowiedziała, tak samo nie czekając na rozwód wyszła ponownie zamąż i z drugim mężem wyjechała do Francji. I ona będzie miała proces o bigamję.

Druga żona oskarżonego nie mało była zdziwiona, gdy krótko po zamążpójściu zgłosiła się z pretensjami do męża o alimenta jakaś trzecia kobieta. Wobec takiej wszechstronnej miłości świeżo upieczonego jej męża postanowiła również zerwać z nim związek małżeński. Mąż jednak świadomy swej winy, gorąco przepraszał i przyrzekł stanowczo się poprawić w przyszłości. Prośby i nalegania pomogły: druga żona nie odstąpiła od swego męża.

Oskarżony przyznał się przed sądem ze skruchą do winy. Sąd wymierzył mu **jeden rok więzienia,** przyczem połowa kary została oskarżonemu darowana na podstawie amnestji, resztę zaś kary zawieszono na trzy lata.

Mieszkańcy przedmieścia Bielawy skarżą się na złe drogi.

Na ostatniem zebraniu członków i sympatyków Chadecji koła Bydgoszcz-Bielawy rozwinęła się dyskusja na temat bolączek tego przedmieścia. Przyznawano, iż korporacje miejskie dużo już uczyniły dla tej nowej dzielnicy miasta, ale to jeszcze zamało. Ulica Leśna wymaga lepszego oświetlenia, ulice Bartosza Głowackiego i Mierosławskiego — wzmocnienia jezdni i chodników, ponieważ w czasie słoty i roztopów ludzie tutaj grzęzną po same kostki w błocie. W nowym budżecie znaleść się powinny kwoty potrzebne na usunięcie tych niedomagań.

Wieczornica Chóru Panien Różańcowych.

Chór Panien Różańcowych urządził piękną wieczornicę. Zainteresowanie było wielkie, program bardzo bogaty. Usłyszeliśmy Chór Panien Różańcowych, zespół naprawdę pod każdym względem poważny, który pod dyrekcją p. Szczepana Jankowskiego, wirtuoza organowego, odśpiewał jako główny punkt programu „Powrót taty" ks. Kleina. Partję solową wykonała p. Pawlakówna, która ma sopran wdzięczny. Usłyszeliśmy również zbiorową deklamację Asnyka „Echa kołyski". Bardzo miłe wrażenie wywarł występ dzieci. Na końcu imprezy wystawiono dramat religijny p. t. „Dla Chrystusa". P. Dembicka, która przedstawienie to przygotowała, okazałą się pierwszorzędną reżyserką. Na wyszczególnienie zasługują pp.: Pawlicka, Dembicka, Dąbrowska, Mordawska i Thiedówna. Należy mieć nadzieję, że udała w zupełności wieczornica przysporzy Chórowi rzeszę nowych sympatyków.

—::—

— **Bal Białego Krzyża.** W przyszłą sobotę, 18 bm., spotkamy się na balu Białego Krzyża w salach hotelu „Pod Orłem". Komitet przygotowuje moc niespodzianek, aby zapewnić gościom jak najlepszą zabawę. Bilet wstępu w cenie 3 zł od osoby.

— **Wieczorek towarzyski.** Uczniowie Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej przy P-wej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy urządzają dnia 18 lutego rb. wieczorek towarzyski z okazji rocznicy zorganizowania „Bratniej Pomocy uczni Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej". Program wieczorku przewiduje — obrazek sceniczny „Trafił Marek na Marka" oraz występy wokalno-muzykalne. Wieczorek odbędzie się w auli szkolnej ul. św. Trójcy 37. Początek o godz. 7-ej wieczór.

Odroczenie terminu o składaniu zeznań o dochodzie na rok 1933.

W jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw R. P. ogłoszone będzie rozporządzenie Ministra Skarbu, mocą którego termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie przesunięty zostanie na rok podatkowy 1933 z dnia 1 marca do 1 maja 1933 r.

Bydgoski Komitet zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

(n) W sali konferencyjnej Rady Miejskiej odbyło się dnia 13 bm. wieczorem zebranie zaproszonych przez p. wiceprezydenta miasta d-ra Chmielarskiego przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, duchowieństwa, prasy, nauczycielstwa, organizacyj kulturalno-oświatowych i t. p. oraz uczestników walki o szkołę polską — celem utworzenia lokalnego komitetu propagandy i zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą. Kapitał zakładowy tego funduszu, znajdującego się w Warszawie, wynosi **przeszło pół miljona złotych.** Prezesem głównego zarządu jest b. kurator szkolny Bernard Chrzanowski z Poznania.

Zebranie bydgoskie postanowiło jednomyślnie prezesurę w komitecie lokalnym powierzyć p. **d-rowi Bizielowi,** pracę organizacyjną zaś zlecono „komitetowi pięciu" złożonym z pp. inspektora szkolnego Łapińskiego, dyrektora seminarjum nauczycielskiego Winklera, wiceprezydenta miasta dr. Chmielarskiego, jednego przedstawiciela Związku Obrony Kresów Zachodnich i jednego przedstawiciela Tow. Czytelni Ludowych.

Komitet obmyśli sposoby zebrania funduszu na cel wspomniany, przygotuje różne dochodowe imprezy i rozpocznie propagandę najpierw w szkołach.

Koncert.

F. Krysiewiczowa — śpiew, Z. Jahnke — skrzypce.

Spiesząca na piątkowy koncert publiczność zdawała sobie doskonale sprawę, że udziałem jej będą wrażenia niecodzienne, że czekają ją tam chwile najbardziej wzniosłych wzruszeń estetycznych. Widniejące na afiszach nazwiska, nazwiska tak dobrze znane kulturalnym sferom naszego społeczeństwa, były dostateczną gwarancją jakości i poziomu koncertu. Nie mogło też być mowy o jakimkolwiek zawodzie; nie sprawili go koncertanci, nie zawiodła także publiczność, jednak raczej jakościowo niż ilościowo, gdyż zawsze jeszcze sporo osób mogłaby aula gimnazjum Kopernika pomieścić.

Na sali koncertowej panowała rzadko spotykana atmosfera par excellence artystyczna, w której artysta i słuchacze szybko zdołali nawiązać duchowy kontakt; koncert odbył się pod znakiem powagi i skupienia, opartego na obustronnem, szczerem umiłowaniu sztuki.

Występy p. Krysiewiczowej mają już w artystycznem życiu naszego miasta pozycję ustaloną i dla miłośników sztuki wokalnej są zawsze wydarzeniem o wielkiej sile atrakcyjnej. Jej niezwykła kultura śpiewacza, wrażliwa muzykalność, piękny, soczysty głos, lirycznie zabarwiony, lśniący bogactwem modulacyjnych możliwości, zdolność wczuwania się w epokę i styl odtwarzanej kompozycji — oto motywy, dla których śpiew jej jest zawsze w najwyższym stopniu interesujący, pozbawiony wszelkiej banalności i jednostajności. Ma jednak także Krysiewiczowa swój świat najbardziej umiłowany, w którym czuje się najlepiej i najswobodniej — jest to świat pieśni lirycznej. W nim głos jej nabiera specyficznego blasku i ciepła, śpiew staje się raczej niezwykle piękną i bogatą mową, reagującą na najdrobniejsze uczuciowe podniety. Tu należałoby też może szukać przyczyny dla której więcej do gustu publiczności przypadły pieśni Schumanna, Straussa, Szymanowskiego, Perkowskiego, Czajkowskiego i Rachmaninowa, niż dramatyczne arje Glucka i Mozarta, których powaga i patos, graniczący niekiedy z sztywnością i chłodem, nie znajdują może zdecydowanego równoważnika w lirycznym głosie i ogólnem, artystycznem nastawieniu koncertantki.

Drugi koncertant p. Zdzisław Jahnke, należy do zanikającego niestety powoli typu artysty, w znaczeniu klasycznem, dla którego sztuka stała się nietylko pierwszą potrzebą duszy, lecz jest warunkiem jej życia, jej integralną, nieodłączną częścią. Sztuka Jahnkego wyrasta z uczciwego i bezwzględnego umiłowania muzyki, jest symbolem wieczystej tęsknoty ducha ludzkiego za ideałem piękna. Daleki od wszelkiego estradowego pozerstwa i gonitwy za tanim efektem ogniskuje Jahnke w sobie cechy najwyższej kultury artystycznej, uznającej piękno, jako jedyną sankcję i regulator dążeń i poczynań każdego artysty. Począwszy od doboru programu, a kończąc na najdrobniejszym choćby szczególe interpretacji, lub technicznego wykonania, wszystko nosi w sobie cechy nienaruszonego prądem czasu idealizmu.

Z programu, który obejmował: Chaconne-Vitali Charlier'a, koncert skrzypcowy Dvoraka, Taniec hiszpański — de Falla-Kreislera, Szymanowskiego — La pontaine d'Arethuse i Czajkowskiego — Valse Scherzo, szczególnie niezmiernie trudny techniczne koncert Dvoraka, oraz niezwykle piękna, pastelowa kompozycja Szymanowskiego wykazały wielkie walory gry skrzypcowej Jahnkego we właściwem oświetleniu.

Obojgu artystom akompanjował p. E. Rösler.

Dochód z koncertu, nad którym protektorat objął p. Prezydent Miasta Leon Barciszewski, przeznaczyli artyści na rzecz „Miejskiego komitetu dla spraw bezrobocia" i „Komitetu Dni Szopenowskich w Polsce".

Alf. Rösler.

„JECOROL"
mag. A. Bukowskiego, zawierający czynniki witaminowe

leczy: KRZYWICĘ
POWIĘKSZENIE GRUCZOŁÓW
I OSŁABIENIE OGÓLNE
2513
Wystrzegać się bezwartościowych namiastek i naśladownictw.

— **Zabawa karnawałowa „ósemki".** Wiadomo — gdzie harcerz tam młodość, gdzie młodość — tam radość życia, gdzie radość życia — tam humor i dobra, serdeczna, a solidna zabawa. To też nie należałoby się dziwić, gdyby zabawa karnawałowa „ósemki" (VIII druż. im. Jagiełły), przeszła wszelkie nadzieje organizatorów, którymi są członkowie koła Przyjaciół „Ósemki". A teraz najważniejsze, to trzeba sobie wbić w pamięć: **18 luty, godz. 8, sala Patzera.**

— **Podwieczorek zapustny** urządzą panie z Konferencji św. Wincentego a Paulo przy Farze w czwartek 16 bm. o godz. 5 po poł. w Resursie Kupieckiej. Wstęp wolny.

—:-:—

Zjazd kół krajoznawczych młodzieży szkolnej.

W czerwcu zjedzie do Bydgoszczy tysiąc gości.

(n) W czerwcu bieżącego roku odbędzie się w Bydgoszczy zjazd kół krajoznawczych młodzieży szkolnej. Protektorat nad zjazdem obejmuje prezydent miasta p. Barciszewski, — gospodarzem zjazdu będzie tutejszy oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Spodziewany jest przyjazd **około tysiąca delegatów** z wszystkich okręgów szkolnych Rzeczypospolitej Polskiej Zjazd potrwa kilka dni. Młodzi krajoznawcy zwiedzą również malownicze okolice Bydgoszczy, kanał, śluzy, Brdę i Wisłę.

Z okazji zjazdu mają się odbyć w naszem mieście różne imprezy, m. in. **wystawa fotograficzna-krajoznawcza.**

Komitet przygotuje dla uczestników zjazdu bezpłatne kwatery.

Za kradzież przed sądem.

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy stanął 46-letni robotnik Franciszek Litwiński z Brzezinek, pow. Inowrocław. Litwiński przez dwa lata zatrudniony był w „Zakładach Solway" w Wapnie i dopuścił się — według aktu oskarżenia — kradzieży 40 litrów oliwy, 30 kilogramów smarów, kilku miechów sody i in. Skradzione przedmioty oskarżony spieniężył, prowadząc przytem hulaszcze życie.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Postępowanie dowodowe jednak dało ścisłe dowody winy. Sąd skazał robotnika na osiem miesięcy więzienia, przyczem połowę kary darowano mu na podstawie amnestji.

—:—

Kto wygrał na loterji?

W czwartym dniu ciągnienia 4-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. Nr. 67362 143673.

5.000 zł. Nr. 15015 28640 28179 138559 139986.

2.000 zł. Nr. 64903 66781 98589 125903 130463 133911 134825.

1.000 zł. Nr. 34124 69735 124043 129500 138466.

500 zł. Nr. 62 4471 5513 8458 9997 24490 48807 65097 67515 92371 99896 100121 130080 139682.

400 zł. Nr. 10261 26847 46345 47249 52763 53381 61374 65950 72617 79855 82147 108242+ 127842 130921 137147 141659 145200 146478 147546.

300 zł. Nr. 4023 4239 6282 7477 10070 11225 11639 14853 15920 16095 17384 23108+ 24566+ 27719 29384 30321 30817 32999 34418 34691 35786 36227 38857 43510 45839 47017 52320 56308 58891 64682 64790 66524 68108 70065 71861 72813 80073 81234 82268 83897 86950 90467+ 91476 91987 95655 101236 101542 101817 102410 106384 107577 110768 111305+ 111861+ 113505 117072 120513 122303 23984 131261 132280 134506+ 134556 135820 136222+ 137387 137418 137471 145059 145122.

ZŁOŚLIWOŚĆ.

Pani (do malarza): — Z czem pan właściwie miesza farby?

Malarz: — Z namysłem.

Pani: — Teraz rozumiem, dlaczego pan się poświęcił tylko miniaturom.

Kino Apollo ulica Krasińskiego 23. Pocz. seansów o godz. 6.30 i 9 w niedz. o g. 2.30, 5, 7.10 i 9.15.

Dziś premjera największego arcydzieła sztuki kinematograficznej wspaniałego filmu p. t. **Księżna Tarakanowa** oraz wspaniała komedja pod tytułem **Kulisy mody** z udziałem **Harry Liedtke** i inni. (2535

„Tajemnicze" szczegóły wywiadu z Hitlerem

Co Hitler myśli, a co mówi.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 14. 2. Sprawa wywiadu udzielonego przez Hitlera dla angielskiego pisma „Sunday Express" przedstawia się zagadkowo.

Według urzędowego komunikatu kanclerz Hitler udzielił wywiadu pułkownikowi Etherton, ale nie jako przedstawicielowi „Sunday Express", lecz jako reprezentantowi „Daily Mail". Nie udzielił wywiadu ustnie, lecz na piśmie. Niezrozumiałą rzeczą jest, dlaczego płk. Etherton uzyskany wywiad zamieścił w piśmie konkurencyjnem, należącem do koncernu Beaverbrooka.

Między obydwoma wywiadami zachodzi olbrzymia różnica. Najlepiej wykazać to na przykładach. W sprawie rozbrojenia w pierwszej wersji Hitler miał oświadczyć: „Jesteśmy pod tym względem nieubłagani. Rozbrojenie musi nastąpić na zasadzie słuszności i równości, albo Francja musi się rozbroić w tych samych rozmiarach jak to uczyniły już Niemcy, albo my uzyskamy rwnouprawnienie."

W wywiadzie drugim (według urzędowego sprostowania) miał się wyrazić ogólnikowo, że należy wszelkiemi siłami dążyć do rozbrojenia.

W pierwszej wersji mówiąc o traktacie wersalskim Hitler miał powiedzieć: „Rewizji traktatu pokojowego musimy się domagać i niedługo będzie się domagać cały świat". W drugiej wersji: „Sądzę że o rewizję traktatu wersalskiego nietylko my wołamy, ale wkrótce będzie wołał cały świat."

W sprawie Hohenzollernów w pierwszej wersji podanej przez „Sunday Express" Hitler miał powiedzieć: **„Wogóle niema mowy o powrocie Hohenzollernów,** gdybyśmy wysunęli to jako hasło, to znaczy postawili republikę przeciw monarchji, wywołalibyśmy rozdział wśród stronnictw i spowodowalibyśmy niesłychane zamieszanie". **W drugiej wersji niema ani słowa w tej tak doniosłej kwestji, która dla Hugenberga i jego obozu byłaby więcej niż prawdziwa.**

O Pomorzu miał się Hitler wyrazić: „Znajduję, że polski korytarz musi nam zostać zwrócony, nie mówiąc o innych odstawach, to przedewszystkiem z uwagi na żyjącą tam ludność niemiecką."

Argumentu tego propaganda niemiecka już nie używa. Wie bowiem, że stuprocentowej polskości Pomorza nic sfałszować nie potrafi. Tembardziej, że już w samych Niemczech brak naiwnych, którzyby uwierzyli w niemieckość tego prapolskiego kraju.

W wersji urzędowej miał kanclerz oświadczyć: „Pod tym względem naród niemiecki odczuwa specjalnie wielką niesprawiedliwość".

Z porównania owego wywiadu i następnie sprostowania wynika jak na dłoni, że **powyższy wywiad tyczy się tego, co Hitler myśli, a w drugiej wersji powiedziane jest to, co może powiedzieć oficjalnie.**

Z naszej strony możemy wyrazić tylko zadowolenie. Oficjalne oświadczenie, że przynależność Pomorza do Polski jest niesprawiedliwością dla narodu niemieckiego, uważamy za bardziej umiarkowane od tego, co mówili inni kanclerze przed Hitlerem.

Nie mamy nic przeciwko temu, żeby Niemcy odczuwali to lub owo, ze swej strony możemy tylko oświadczyć: **„My tu jesteśmy i my pozostaniemy"!**

Co do wywiadu należy zaznaczyć, że wywiady udzielane prasie angielskiej przez Hitlera są ustawicznie prostowane. Widocznie Hitlera unosi temperament i zbyt szczerze odsłania prawdziwe oblicze Niemiec.

Cała prasa niemiecka omawia ostatni fakt z zakłopotaniem i w 90% przemilczała tak wywiad z Sunday Express jak i urzędowe sprostowanie.

St. Ro.

*

Szczere oświadczenia Hitlera mogą rzeczywiście wywołać wśród nas zadowolenie, choćby z tego powodu, że Europa a z nią cały świat dowie się, jakie są prawdziwe nastroje Niemiec i do czego oni dążą. Jeżeli dotychczas stosunki między Polską a Niemcami nie zostały unormowane, jeżeli dotychczas nie doszedł do skutku traktat handlowy polsko-niemiecki, to winę tego stanu ponosi wyłącznie nasz sąsiad zachodni.

Niemcy stali się groźnem ogniskiem zapalnem w polityce europejskiej i tylko jednolita postawa wszystkich zainteresowanych państw w utrzymaniu traktatów pokojowych może zmusić ich do liczenia się z rzeczywistością.

Bez paszportów i wiz zagranicznych
Wycieczka morska okrętem »Polonia«
Gdynia-Lizbona-Casablanca
Malaga-Sewilla-Antwerpja.
Od 3 do 27 kwietnia b. r.
Ceny biletów od zł. 870.—.
Informacyj udzielają wszystkie biura podróży oraz
LINJA GDYNIA – AMERYKA
w Warszawie — ul. Marszałkowska 116
w Gdyni — ul. Waszyngtona
w Krakowie — ul. Lubicz 3
we Lwowie — ul. Nabielaka 2
w Rzeszowie — ul. Grottgera 1004
WIELKANOC W HISZPANJI
2203

DZIAŁ SPORTOWY

ŚMIERTELNY NOKAUT PRIMO CARNERY.

W Nowym Jorku rozegrany został w sobotę mecz bokserski pomiędzy zwycięzcą Poredy, słynnym Amerykaninem Ernie Schaafem, a olbrzymem włoskim Primo Carnerą. W 13-tej rundzie Carnera znokautował swego przeciwnika, przyczem cios był tak silny, że Schaaf runął na ring i uderzył głową o deski. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Schaaf nie odzyskał przytomności, dopiero po 4 godzinach w szpitalu udało się lekarzom przyprowadzić go do przytomności, ale tylko na kilka minut. Stan Schaafa jest podobno beznadziejny. W tej sprawie wdrożone zostało dochodzenie.

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW F. I. S. W INSBRUCKU.

Insbruck. W biegu na 50 klm. startowało ze zgłoszonych 74 zawodników 39. Bieg ukończyło 35. Pierwsze miejsce zajął Finlandczyk Saarinen 4 godz. 14 min. 41,2 sek., drugie miejsce zajął Szwed Uter Stroem 4 godz. 14 min. 31,4 sekund, trzecie miejsce Szwed Bergstroem. Nagrodę honorową miasta Insbrucka otrzymał Saarinen.

PROPAGANDOWE ROZGRYWKI PING - PONG'OWE.

W środę 15. bm. o godz. 19 rozpoczną się propagandowe zawody ping-pongowe, przeprowadzane z ramienia Pom. Okr. Zw. Tennisa Stołowego przez znane na terenie tutejszym Stow. Młodzieży Polskiej „Naprzód".

Rozgrywki odbędą się w sali p. Mellera, plac Piastowski. Udział zgłosiły wszystkie czołowe rakiety z mistrzyniami miasta na czele. Będzie więc co i kogo podziwiać. Rozdanie nagród w czwartek o godz. 19,30.

Zebranie delegatów poszczególnych klubów i towarzystw oraz losowanie odbędzie się we wtorek punktualnie o godz. 19 w szkole przy ulicy Dworcowej.

NASI REPREZENTACYJNI HOKEIŚCI TRENUJĄ.

Krynica. W niedzielę odbył się w Krynicy mecz hokejowy, który miał za zadanie wykazanie formy zawodników, znajdujących się w obozie treningowym. Kombinowana drużyna, złożona przeważnie z graczy AZS wzmocniona Stogowskim i Szenajchem odniosła zwycięstwo nad KTH 5:0 (1:0, 3:0, 1:0). Akademicy mieli przez cały czas silną przewagę.

Walasiewiczówna zdobywa wielką nagrodę sportową.

Do nagrody za r. 1932 kandydowali: Stanisława Walasiewiczówna, Janusz Kusociński, olimpijska dwójka wioślarska ze sternikiem w składzie Braun, Ślązak i Skolimowski, mistrzyni świata w łucznictwie Kurkowska-Spychajowa oraz zespół łuczników, który zdobył mistrzostwo świata w zawodach w Warszawie.

W ściślejszem głosowaniu nagrodę przyznano większością głosów Stanisławie Walasiewiczównie.

W bardzo ciekawych motywach podkreślono, że przy przyznawaniu wielkiej nagrody honorowej Stanisławie Walasiewiczównie komisja nadawcza wzięła pod uwagę: 1) Wielkie znaczenie propagandowe, jakie miały dla sportu polskiego zwycięstwa Walasiewiczówny, odniesione na igrzyskach olimpijskich i w Chicago oraz ustanowione przez nią rekordy światowe; 2. bezapelacyjną kilkakrotnie wykazaną wyższość nad wszystkiemi sprinterkami świata, 3. mimo stałego pobytu w Ameryce decyzję Walasiewiczówny startowania w obronie barw polskich na igrzyskach olimpijskich, 4. **ambicję i wzorową dyscyplinę sportową.**

*

Wielką honorową nagrodę sportową, zdobyli dotychczas. w 1927 r. — Halina Konopacka, w 1928 r. — Halina Konopacka, w 1929 r. — wioślarze Budzyński i Mikołajczyk, w 1930 r. — Stanisław Petkiewicz, w 1931 r. — Janusz Kusociński, w 1932 r. Stanisława Walasiewiczówna. Za wyjątkiem 1929 r. wielka nagroda honorowa przypadała wyłącznie lekkoatletom, przyczem jedynie Konopackiej udało się zdobyć ją dwukrotnie.

Saneczkarskie mistrzostwa Polski w Krynicy.

Rekord świata pobity.

Krynica. W niedzielę rozpoczęły się w Krynicy saneczkarskie mistrzostwa Polski. Warunki, jak i wyniki nieszczególne. Śnieżyca ogromnie utrudniała zawodnikom jazdę.

W biegach pojedyńczych pierwsze miejsce zajął Dziącka (KTH) w czasie 3:28,4; 2. Enker (Makabi) 3:34,2; 3. Rączkiewicz (KTH) 3:44,4; 4. Zarlikowski (KTH) 3:45,5. Sensacją zawodów było zajęcie przez czołowego zawodnika polskiego Witkowskiego (KTH), dopiero piątego miejsca w słabym czasie 3:49. Najlepszy czas w jednym zjeździe miał Dziącka 1:42 (rekord toru).

W jeździe pojedyńczej pań zwyciężyła Enkierówna (Makabi), która osiągnęła w dwóch zjazdach czas 3:52,9 przed Witkowską (KTH) 3:59,5.

*

Krynica. Dziś w drugim dniu zawodów saneczkowych o mistrzostwo Polski startowało 15 par: 1. Witkowski - Dziącka (KTH) 3 min. 15¼ sek., 2. Janota - Ciechanowski (Strzelec) 3 min. 25¾ sek., 3. Kostulkiewicz - Rysiewiczówna (Kraków) 3 min. 25²/₅ sek. **Rekord uzyskany na zawodach o mistrzostwo świata w r. 1932 przez Preislera (HDW Czechosłowacja) w czasie 1 min. 37³/₅ sek. został pobity przez Witkowskiego (KTH), który został mistrzem Polski uzyskując czas 1 min. 36³/₅ sek.** Dziś po południu nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom zawodów o mistrzostwo Krynicy w jeździe saneczkowej.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu **Chrześc. Związku Elektromonterów** odbędzie się w środę 15 b. m. o godz. 18-ej w sekretarjacie Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5.

Obecność zainteresowanych bezwzględnie konieczna.

Kufel — prezes.

*

Posiedzenie zarządu i mężów zaufania **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** odbędzie się w czwartek 16 bm. o godz. 18,30 w sekretarjacie Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5.

Obecność wymienionych konieczna.

Przewodniczący.

Kronika żałobna.

† STEFAN POSŁUSZNY.

Szeregi starych Bydgoszczanów przerzedzają się coraz bardziej, oto ubył znowu jeden patrjarcha — **90-letni** Stefan Posłuszny, emerytowany urzędnik ogrodów miejskich, Polak z krwi i kości.

Ś. p. Stefan Posłuszny był stałym mieszkańcem Bydgoszczy (Szwederowa), zgórą 70 lat. Pochodził z miejscowości Słupy powiatu szubińskiego. Jako 19-letni młodzieniec czynnie wspierał powstańców w Królestwie Polskiem, dowożąc im broń itd. Należał do oddziału partyzantów, który ukrywał się w lasach łabiszyńskich, nie mogąc z powodu wzmocnienia kordonu granicznego przedostać się do Polski. Z zawodu krawiec, po odbyciu praktyki zawodowej osiadł w Bydgoszczy. Tutaj 35 lat bez przerwy pracuje w największym zakładzie krawieckim Elsnera i Mauchena. Następnie przechodzi do administracji miejskiej i po 20 latach wzorowej służby — w 82 roku życia przechodzi na emeryturę. Tak długo jak pracował, czuł się zdrów, odkąd zaś został „emerytem" — zapadł na zdrowiu.

Ś. p. Stefan Posłuszny był żonaty z Cichocką, córką leśniczego z ordynacji Skórzewskich, gdzie ród leśników Cichockich słynie od 150 lat. Dzieci wychowali małżonkowie Posłuszni troje; najstarszy syn Franciszek poległ 1917 r. na froncie bolszewickim, — Władysław (znany przemysłowiec — dawniejszy nauczyciel) mieszka obecnie w Poznaniu, trzeci syn — Maksymiljan jest zawiadowcą magazynu w elektrowni bydgoskiej.

Eksportacja zwłok ś. p. Stefana Posłusznego z domu żałoby do kościoła parafjalnego na Szwederowie odbyła się wczoraj z udziałem kilku duchownych. Pogrzeb dziś. Zwłoki najstarszego Polaka-Bydgoszczanina złożone zostaną w grobowcu na starym cmentarzu katolickim.

Pamięć o mężu prawym, wśród społeczeństwa bydgoskiego nigdy nie zaginie!

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 15 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Program dla dzieci. 16,00: Płyty gramofonowe. 16,40: „Rarańcza" płk. dypl. Stanisław Rutkowski. 17,00: Odczyt dla nauczycieli muzyki „Jak sobie ułatwić trafianie odległości przy nauce solfeggjo". 17,15: Komunikat hydrograficzny. 17,20: Płyty gramofonowe. 17,40: Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych". 18,00: Muzyka lekka z „Adrji". 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Feljeton literacki p. t. „Kłopoty krytyka". 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Muzyka lekka ze Lwowa. 20,50: Wiadomości sportowe. 21,00: Recital fortepianowy A. Borowskiego. 21,55: Recital śpiewaczy Elizki Reissigowej-Zdimalowej, transm. z Katowic. 22,25: Muzyka taneczna z „Italji". 22,40: Odczyt w języku angielskim p. t. „Wielki fizyk polski Marjan Smoluchowski" ze Lwowa. 23,00: Muzyka taneczna z „Bodegi".

ZAGRANICA. Daventry. 16,30: Koncert symfoniczny. **Moskwa (Dośw.).** 18,30: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 19,35: „Zemsta nietoperza" operetka J. Straussa (akt 1-szy). **Budapeszt.** 19,45: Koncert symfoniczny. **Praga.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Berlin.** 20,20: Koncert symfoniczny. **Monachjum.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Koenigswusterhausen.** 21,15: Koncert starowłoskiej muzyki smyczkowej. **Daventry.** 21,15: Koncert symfoniczny. **Strasburg.** 21,30: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 22,00: Koncert symfoniczny.

PROSZEK „KOGUTEK" DLA DOROSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY
OSTRZEŻENIE.
Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przy kupnie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawia przykrość przyjmowania proszek niech żąda „Kogutków" w postaci tabletek. (21643

KINO REWJA Dziś monumentalne arcydz. filmowe p. t. **Miasto bez kobiet** w roli głównej **Konrad Veidt** Akcja tego arcyciekawego filmu rozgrywa się w tropikalnej pustyni Australji. **Na scenie** ostatnia pożegnalna rewja obecnego zespołu w 12 obrazach p. t. **Benefis** Pocz. I seansu o godzinie 6-tej, ost. 9,10. (2550

Tajemnicze podpalenie
w magistracie bydgoskim?
Czy zależało komuś na usunięciu akt?

Dziwne rzeczy dzieją się ostatnio w magistracie bydgoskim. Dziś rano o godz. 7 zauważył kasztelan ratusza na drugiem piętrze dym wydobywający się z drzwi prowadzących na strych. Natychmiast kasztelan pośpieszył do aparatu telefonicznego i zaalarmował straż pożarną.

Stwierdzono, iż **w dwóch miejscach podłożony był ogień na strychu,** jednakże ogień się nie rozwinął i z chwilą przybycia straży tliło się dość słabo. Naruszone zostały jedynie nieco schody i spalono nieco papieru. Straż pożarna po dziesięciu minutach pracy wróciła do remizy.

Podpalenie przedstawia się niezwykle zagadkowo. Jak stwierdziliśmy na miejscu, podpalacze **dostali się przez lukę w dachu** — prawdopodobnie z sąsiednich domów — na strych. Drzwi prowadzące na strych były zatarasowane, a zamek z nich został wyrwany. W drugiem miejscu podłożenia ognia był plik papierów. Policja śledcza zawiadomiona o tajemniczym tym wypadku podpalenia, czyni energiczne dochodzenia.

Jaka były przyczyna podpalenia do tej chwili nie zostało wyjaśnione. Czy podpalacze zamierzali cały gmach puścić dymem pożaru? Czy też zależało im na usunięciu pewnych akt? Co do drugiej ewentualności zdołaliśmy stwierdzić, iż na strychu **nie znajdowały się akta ani urzędu Własności Miejskich, ani też urzędu Opieki Społecznej.** Jedynie akta z czasów niemieckich, nie mających wielkiej wartości, zgromadzone są na strychu. Czy policja rozwiąże zagadkę tajemniczego podpalenia?

Katastrofa trzęsienia ziemi w Chinach.
70.000 ofiar. — Wiadomość przychodzi po dwu miesiącach.

Według doniesień osób przybyłych na wielbłądach z wnętrza Chin, dowiaduje się „Echo de Paris“, że w dniu 26 grudnia br. wydarzyło się wielkie trzęsienie ziemi w zachodniej części prowincji Hansu. Szereg miast przestało istnieć. Liczba ofiar śmiertelnych dochodzi fantastycznej cyfry 70.000. Między innemi miasta Ping-fan i Labran, liczące po 11.000 mieszkańców, zniesione zostały z powierzchni ziemi. Wszelkie środki komunikacji zostały zniszczone. Ludność pozbawiona jest dotąd wszelkiej pomocy.

*

Zaznaczyć trzeba, że w dniu 26 grudnia sejsmograf krakowski zanotował trzęsienie ziemi niezwykłej siły w odległości 6.000 km. O sile wstrząsu wskazuje fakt, że pióro sejsmografu obserwatorjum astronomicznego w Krakowie wyskoczyło poza granicę skali sejsmografu.

Komunikat Sokolstwa Okręgu V.

Dnia 19. bm. o godz. 8,45 w sali ćwiczeń szkoły św. Trójcy przy ul. Kordeckiego odbędzie się zjazd naczelników, naczelniczek, przodowników, kierowników, kursistów i kursistek którzy ukończyli kurs okręgowy okr. V. Strój ćwiczebny obowiązkowy.

Naczelnik Okr. V. w. z Naskręt.

Do wszystkich towarzystw i związków.

Redakcja pisma naszego spotyka się bardzo często z zapytaniem co do nazwisk i adresów członków zarządu poszczególnych towarzystw. Wobec tego, że adresy, podane przez książkę adresową, wydaną przed kilku laty, są dziś już nieaktualne a w wszystkich towarzystwach, zrzeszeniach i związkach zaszły na skutek walnych zebrań zmiany, uprasza się wszystkie zrzeszenia bydgoskie o możliwie rychłe przesłanie nazwy towarzystwa i adresu prezesa i sekretarza do redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ ul. Poznańska 12-14.

Z życia towarzystw.

OPN. Sokół V. Dziś 14. bm. o godz. 19,30 zebranie zarządu w lokalu p. Glapy. 16. bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Tow. Uczniów Kupieckich. Plenarne zebranie dnia 15. bm. o godz. 20 w hotelu Lengninga.

Korporacja S. K. M. Zebranie się członków którzy zapisali się do chóru w środę 15. bm. o godz. 17 w gmachu Miejsk. Konserw. Muz. Dnia 16. bm. o godz. 21 u kol. Ogińskiego ul. Mazowiecka 2 zebranie zarządu.

SMP. „Gwiazda“. Zbiórka zastępu Królowej Jadwigi we wtorek, 14 lutego o godz. 6,30 w Ognisku.

„Szopen“. Zebranie plenarne w środę 15. bm. o godz. 19,30 u p. Kleinerta.

Okręg Młodych Polek. Zabawa okręgowa nie odbędzie się 14 lutego lecz dopiero 20 lutego w Resursie Kupieckiej.

SMP. „Przedświt“. Dziś we wtorek lekcja śpiewu obu oddziałów o godz. 19,30 w Ognisku.

SMP. „Brzask“. Dziś o godz. 18,30 lekcja śpiewu, a o godz. 19,30 zebranie zarządu w Ognisku.

Sokół V oddział żeński. W środę o godz. 19 nadzwyczajna schadzka w lokalu p. Małeckiego przy ul. Wrocławskiej. Uprasza się o liczne przybycie starszych druhen.

SMP. „Promyk“. Dziś we wtorek zbiórka zastępu III i V oddz. młodszego. Jutro 15. bm. zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów o godz. 19 w Ognisku. Od dnia 13. bm. rozpoczął się konkurs punktualności (regulamin w Ognisku).

Tow. Kobiet Kat. pod wezw. bł. Kingi w Czyżkówku. Walne zebranie 15. bm. o godz. 19 w salce przy kaplicy. Zarząd pół godziny wcześniej w komplecie.

Kat. Koło Pań. Plenarne zebranie 15. bm. o godz. 17 w lokalu przy ul. 3 Maja 13.

Sokół IV. Bielawy. 15. bm. o godz. 18 otwarcie bibljoteki gniazdowej.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Dnia 16. bm. o godz. 19,30 w sali państw. instyt. naukowego gospod. wiejskiego (plac Józefa Weyssenhoffa 11) walne zebranie.

SMP. „Gwiazda“. Dnia 14. bm. bieg treningowy dla 1 a oraz marsz dla piłkarzy. Zbiórka o godz. 18,30 w Domu Kat. na Wilczaku.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“. Zebranie zarządu w środę 15. bm. o godz. 19 w lokalu Patzera.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie w środę 15. bm. o godz. 19,30 połączone z wykładem prof. Torwida na temat „Jan Mateja“.

SMP. „Naprzód“. Dziś we wtorek o godz. 19,30 zebranie plenarne w szkole przy ul. Dworcowej. Rozdanie nagród i dyplomów. W środę rozpoczną się propagandowe rozgrywki pingpongowe.

Koło Absolw. Publ. Szkoły Dokszt. Dziś 14. bm. o godz. 18,30 roczne walne zebranie w szkole ul. Chwytowo.

Chór Panień Różańcowych par. Najśw. S. Jezusowego. Roczne walne zebranie dnia 15. bm. o godz. 19,30 w szkole im. Henryka Sienkiewicza przy ul. Sowińskiego. Bratnie chóry kościelne prosimy o wydelegowanie przedstawicieli.

Koło b. członków I. drużyny harc. im. St. Staszica. Zebranie plenarne w środę 15. bm. w Resursie Kupieckiej.

Katol. Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy. W środę 15. bm. o godz. 18 w salce parafjalnej zebranie zarządu.

K. S. „Astorja“. Sekcja bokserska ćwiczy dzisiaj obowiązkowo od godz. 19—21 w hali przy gimn. humanistycznem. W niedzielę wyjazd na zawody do Torunia.

Bank Polski płacił w dniu 14 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,89
funty szterlingów	30,45
franki szwajcarskie	171,61
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	210,50
guldeny gdańskie	172.62
liry włoskie	45,37
floreny holenderskie	357,15

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo I, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻE

Okazja. Z powodu wyjazdu kamienica II piętrowa dochód roczny 6.000, cena 35.000 zł. wpłaty 25.000. Wiadomość: Kieliszek, Pl. Piastowski 4. (1456

Okazja. Nowy dom niewykończony 15.000 sprzedam. Kuligowski, Bydgoszcz, Gdańska nr. 33. (1354

Skład fryzjerski dobrze prosperujący, 38 lat ten sam właściciel, korzystnie na sprzedaż. Wiadomość udziela Jana Kazimierza 5, skład fryzjerski. (1366

Wózek dziecięcy modny, biały spód, niklowy 60 zł. Adr Dz. Bydg. (1350

KUPNA

Lokomobilę 50—70 K. M. używaną lecz w dobrym stanie do tartaku kupię i proszę o oferty. Pośrednictwo nagrodzę. Jaśtak, tartak, Cekcyn (Pom.) (2477

Kupię dom w wartości około 40.000 zł., wpłaty natychmiastowej 15.000 zł., resztę zaś w krótkim czasie. Zgłoszenia do ekspedycji Dz. Bydg. pod „15“. (2469

Psa podwórzowego dobrego kupię zaraz. Szelczyńska, Nakielska 233. (2510

POSADY WOLNE

Ogrodnik samotny może się zaraz zgłosić, kaucja 1500 zł. Of. filja Dz. Bydg. pod „1500“. (1504

Samodzielny mistrz lub czelad. rzeźnicki który wyrabia dobrze wszelkie wyroby rzeźnicie potrzebny od 15 bm. Jasińska, Łobżenica. (2382

Wysoką prowizję oferuje wybitna firma. Zgł. „Polrek“ Lwów Łozińskiego. (1793

Poszukuję kucharkę od 15. II. i pokojową od 1. III. 33. Zgł. Kawiarnia Bristol. (2520

Kucharkę gospodynię samodzielną, tylko siłę pierwszorzędną z kilkuletnią praktyką kuchni hotelow. poszukuje „Hotel Concordia“ J. Borkowski, Nowe. (2418

Kucharka (1494 dzielna lub zastępczyni pani, władająca oboma językami potrzebnaa zaraz do kuchni restauracyjnej. Beldatsch, Gdańska 45.

Dziewczyna do wszystkiego potrzebna. Wymagane pierwszorzędne świadectwa. Cedib, Słowackiego 1. (2183

Służąca potrzebna, pranie, gotowaniem. Ul. Sniadeckich 48, II p. (1496

Służąca (1505 potrzebna do wszystkiego Ossolińskich 13, m. 2.

Panny wymownej do obsługi gości, w lepszej restauracji poszukuję od 1. 3. Zgłosz. Kwiatowa 6, m. 3. (1497

Służąca z gotowaniem potrzebna. Kościuszki 22, m. 3. (1503

DZIERŻAWY

Do wynajęcia dobry interes. Grunwaldzka 111, gospodarz. (2511

Ubikacje na biura do wynajęcia. Dworcowa 7, m. 6. (2557

MIESZKANIA

Mieszkanie pokój kuchnię oddam za pożyczkę 3000—5000 zł na hipotekę. Zgłoszenia pod „P. S.“ (2525

3-pokojowe (1507 kuchnią, czynsz miesięczny 50,—. Śniadeckich 13

20 mieszkań wolnych. Gdańska 33. (1515

Mieszkanko (2515 małe wynajmę. Farna 6.

Czekaj matka latka —

— — — — — zanim się ktoś zgłosi
I pokój wynajmie — jak plakat donosi!
Mało kto go zoczy — nawet nie przeczyta,
Dekoracja okna aż zębami zgrzyta...
Chyba księżyc spojrzy, na głos się rozśmieje —
Lub meble z pokoju skibną ci złodzieje.
Dodać też należy — by plakat miał ścisłość,
Iż „pokój ten piękny ma widok — na przyszłość!?“
Jam drobny inserat — bardzo dużo znaczę —
Ale na twój plakat to i kot napłacze...
Tej starej metody niech każdy unika —
Lepiej dać inserat drobny do Dziennika!

Mieszkanie jednopokojowe z kuchenką wydzierżawię, za rok zgóry 240 zł. Adres wskaże Dziennik. (2517

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój (1492 niekrępujący umebl. kilka dni miesięcznie w centrum poszukuje przyjezdny. Oferty filja „1000“.

Dwóch (2514 solidnych niekrępujących pokoi poszukują od 1. III. Zgłoszenia pod „Humor“.

POKOJE WOLNE

Pokój dobrze umebl. dla pana do wynajęcia. Sniadekich 49, m. 3. (2460

Pokój (2140 dobrze umeblowany, światło elektr., osobne wejście, bez pościeli, wynajmę. Gdańska 69, m. 16.

2 pokoje (sypialnia i salonik) niekrępujące wejście, słoneczne, światło elektr., łazienka, z całkowitem u- od 1. III. do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (2447

Pokój niekrępujący. Grodzka 8, m. 13. (2512

Pokój Jagiellońska 10, m. 1. (1499

Pokój (1502 pani. Pomorska 7 — 3.

Pokoik (1495 Pl. Piastowski. 4, m. 1.

Pokój (1501 Paderewskiego 14, m. 3.

Tani pokój. Dąbrowskiego 31, gospodarz. (2521

Pokój lub dwa, fortepianem, telefonem tanio. Nakielska 44, m. 10. (2523

Elegancko (1498 umeblowany słoneczny pokój frontowy do wynajęcia. Gdańska 63, m. 10.

2 eleganckie umeblowane pokoje wynajmię. Plac Weysenhoffa, Zacisze 7, m. 3. (1500

Pokój tanio wynajmę. Jezuicka 24, m. 5. (2524

Pokój niekrępujący, dobre utrzymanie tanio. Hetmańska 22, oficyna. (1491

Pokój umebl. osobny z gotowaniem. Ugory 12, gospodarz. (2509

Pokój niekrępujący. Długosza 11 — 3. (2529

Pokój umebl. dla 1—2 panów. Nakielska 15, m. 6. (2530

RÓŻNE

Kosmetyczne kursy dające prawo otwarcia gabinetu i wykonywania zabiegów kosmetycznych. Informacje, zapisy Bydgoszcz, Słowackiego 1. (2184

Przystąpię (1482 do spółki z 3—7000 zł. Oferty pod „Ernetto“ filja.

Marta wróć prędko, matka ciężko chora. (2522

Polowczyk przybłąkał się, odebrać za zwrotem kosztów w trzech dniach w przeciwnym razie sprzedam. Chmielewski, Nakielska 137. (2519

Ostrzegam przed kupnem piekarni przy ul. Poznańskiej 23, ponieważ urządzenie składu jak w piekarni i meble są moją własnością. Marja Marten. (2531

POŻYCZKI

10.000 zł. na I hipotekę na dom handlowy wartości 40 000 zł., 2 składy, w mieście, poszukuję zaraz. Oferty pod „Dobry procent“ Dziennik. (2456

†

Dnia 13 bm. o godz. 8-mej rano zmarł po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, syn, brat i szwagier ś. p.

Jan Warda

aptekarz

W smutku pogrążona **Żona, Wanda Wardowa.**

Białośliwie, Kocik.

Pogrzeb w czwartek o godz. 10-tej w Białośliwiu.

2527 **Osobnych uwiadomień nie wysyła się.**

†

Po krótkiej lecz ciężkiej chorobie (dyfterji) usnęły snem wiecznym nasze umiłowane dzieciątka - bliźniaczki

Danutka i Włodzio

Hołoszczuk - Białowiejscy

w drugiej wiośnie życia. Bólem przejęci

2507 **Rodzice i rodzeństwo.**

Eksportacja drogich zwłok odbędzie się 15 lutego br. o godz. 15 z domu żałoby Asnyka 6.

†

W sobotę, dnia 11. 2. 1933 o godz. 18 zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż i troskliwy ojciec ś. p.

Juljan Styrbicki

przeżywszy lat 45, o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Żona, syn i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 lutego o godz. 16^{15} z domu żałoby ulica Mazowiecka 3, na cmentarz Serca Jezusowego. (2549

Drzewka

owocowe, alejowe i nasiona. Wielki wybór. Ceny niskie. Cenniki wysyłam darmo. (2541

S. Tomaszewski
Toruń.

Kasyno Obywatelskie

221 **Śniadeckich 32,** wydaje

smaczne obiady po 60 gr.

Całkowite

urządzenie biurowo

mało używane: **maszyna, stoliki, szafy itd.** zaraz na sprzedaż. Wiadomość (2476

„Impregnacja“
Bydgoszcz
ul. Marsz. Focha 4.

†

13 lutego o godzinie pierwszej w nocy, w 68 roku życia, stanęła przed Bogiem, którego tak bardzo kochała, opatrzona Sakramentami świętemi ś. p.

Antonina Porzyńska

Ciężkie znoje życia, głęboką religijność, i nadzwyczajne zalety żony i matki wynagrodził dobry Bóg lekką śmiercią, o czem donosi w imieniu rodziny jej syn

Prof. Porzyński.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 lutego o $^1/_2$10 w Fordonie. (2558

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę memu najukochańszemu mężowi i naszemu troskliwemu tatusiowi składamy Ks. płk. Wiszniewskiemu, Panu komendantowi wraz z korpusem oficerskim, oraz korpusowi podoficerskiemu C. W. P. Lotu, jakoteż pp oficerom i podoficerom 3 pułku lotniczego w Poznaniu, wszystkim znajomym za okazanie nam tak szczerego współczucia, wyrażamy tą drogą serdeczne

Bóg zapłać.

2548 **Helena Łączna z dziećmi.**

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu kochanemu ojcu ś. p.

Bolesławowi Leńskiemu

a w szczególności Wieleb. ks kan. Szulcowi i ks Menclowi, Magistratowi - Wydział Opieki Społecznej, Bractwu Ojców Różańcowych przy Farze oraz wszystkim krewnym i znajomym składają serdeczne

Bóg zapłać.

2532) **Córki i zięć.**

Perfumerja „Astra“

przeniesiona

na ul. Gdańską 59

w pobliżu Drogerji Waltra.

Polecam tanio kosmetyki, mydła toaletowe i do prania, proszki do prania, szczotki, grzebienie, przybory fryzjerskie i na wagę. — Korzystne kupno dla jarmarczników i domokrążnych.

Z poważaniem

2508) **H. Chojnacka.**

Osiedliłem się w Żninie

jako

adwokat

Ludwik Smoczyk

Tel. 95 Rynek 9 Tel. 95

były sędzia Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

1506

Centrala Optyczna ul. Gdańska 9

właśc. St. Zakaszewski optyk - mechanik

Wszelkie artykuły optyczne w najlepszej jakości

Specjalność: modne oprawy okularowe i binoklowe indywidualnie dostosow. do każdej twarzy

23029

Fachowa, solidna obsługa. — Ceny kryzysowe.

Maszyny cegielniane.

Najnowszy model, a więc **prasa, walce gładkie i pazurowe, obcinacz, winda, transmisje itp.** dla produkcji 20 do 24 000 cegieł dziennie.

Diesel o sile 50 KM., nowy, doskonałej konstrukcji. (25617

Maszyna parowa

o sile 60—70 KM., 6—8 atm. na dogodnych warunkach **zaraz na sprzedaż.** Zgłoszenia pod **„Maszyny Cegielniane“** do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Jana 2.

Mistrz stolarski 2545

z prawem samodzielnego prowadzenia stolarni natychmiast potrzebny, kaucja 300—1000 zł wymagana. Oferty z życiorysem, odpisem świadectw, podaniem pensji do Dz. Bydg. pod **„P. 3“.**

Dywany, firany

chodniki, obicia meblowe

poleca (24223

„Dekora“

Gdańska 10 (165), I ptr.

Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Ia cegłę czerwoną

dobrze wypaloną dostarcza, obecnie przy zmarzniętych drogach loko miejsce budowy po korzystnej cenie i warunkach (1948

„Impregnacja“, Bydgoszcz
Marszałka Focha 4
Cegielnia I ul. Chodkiewicza
Cegielnia II ul. Langiewicza.

POLECENIA

Polecam (F1508
w każdą środę świeżą domową kaszankę, oprócz tego dziennie kury w galaretce, pieczenie, galaretki mięsne i rybne, sałatkę mięsną w majonezie itp. Skład delikatesów, Gdańska 31.

Bilanse
księgowość, wnioski do władz, przepisywanie maszyną załatwiam. Kuligowski, Gdańska 33. (1514

Jadalki
sypialki najtaniej. Trzeciego Maja 10. (1513

Śniegowce
dziecięce 3.95, damskie 3.95 wysokie 7.90, kalosze dziecięce 1.95, męskie 4.95. Mostowa 3, Bydgoszcz. (2553

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
37 mórg dobrej ziemi z powodu starości korzystnie na sprzedaż. Jan Kwiatkowski, Osielsko koło Bydgoszczy. (2517

Sprzedam
12 mórg dobrej ziemi. Zabudowania w dobrym stanie, żywy i martwy inwentarz, cena podług ugody Zgłosz. Jan Warczak, Kosowo, poczta Iwiec, powiat Tuchola Pomorze. (2555

Dom
nowoczesny, 30 ubikacji. 3 składy (jeden wolny), centrum miasta, gimn. 6500 zł dzierżawy, za 50 tys. zaraz sprzedam, wpłaty 20—25 tys. Wartość rzeczywista 150 tys. Zgł. Dz. Bydg. „112“. (2540

Rower
sprzedam tanio. Gdańska 103. (1521

Pianino (2528
sprzedam. Ul. Podwale 3.

Nuty
pierwszorzędny repertuar (salonową orkiestrę) 1500 utworów do kina i kawiarni prawie darmo sprzedaje Finc, Stary Rynek 15. (2526

Piec
tanio sprzedam. Grunwaldzka 66, kiosk. (1511

Zakład
fryzjerski zaraz tanio sprzedam, 400. Bydgoszcz Chocimska. 1489

KUPNA

Kupię
maszynę piekarską do wyrabiania ciasta. Of. „333“ filja Dz. Bydg. (1529

POSADY WOLNE

Szwaczki
zawodowe na bieliznę męską potrzebne. Śląska 6, mieszk. 9. (2547

Poszukuję
dzielnej ekspedjentki do Gdyni do składu piekarskiego, która umie prowadzić filję, pierwszeństwo mają z cokolwiek kaucją. Zgł. z dołącz. fotografją. Mięsikowski, Kartuzy. Gdańska 6. (2551

Uczenica (1518
albo młodsza ekspedjentka do składu rzeźnickiego potrzebna. Of. do filji Dz. Bydg. pod „R. 50“

Ucznia
uczciwego, przyuczonego poszukuje stolarnia, Chocimska 22. (2546

Modelka
wysoka, pełna figura może się zgłosić. Pod „495“ filja Dz. Bydg. (1525

Fryzjer (1517
potrzebny. Chocimska.

POSADY POSZUKUJĄ

Buchalterję
obejmę tanio. Łaskawe oferty pod „Buchalterja“ do administracji. (2520

Trio
jazzbandowe, mieszane, dobrze zgrane wolne zaraz lub 1 marca. Kabat, Nakło n./Notecią, Nowy Świat 10. (2533

Gosposia (2516
dobremi świadectwami szuka posady, może zastąpić panią domu. Zgł. Dzien. pod „Gosposia“.

Prośba.
Apeluję gorąco do litościwych serc panów pracodawców o pracę, jestem żywicielką chorej matki, która niema żadnej pomocy znajdujemy się w strasznej nędzy. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. (2539

Pomocnik
fryzjerski damsko-męski poszukuje posady. Oferty do „Dziennika Bydgoskiego“ Grudziądz pod „Pomocnik“. (2543

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy młyna wodnego, za złożeniem kaucji. Of. z warunkami dzierżawy przesłać Dz. Bydg. Toruń „Młyn“. (2544

Ogrodnictwo
z oranżerją do wydzierżawienia. Oferty pod „Oranżerja“ do admin. (2556

Willę
przy zdrojowisku sprzedam — wydzierżawię. Inowrocław, biuro, Toruńska 2, parter. (2534

Skład
kolonjalny w mieście powiatowym, z powodu choroby do wydzierżawienia Of. filja Dzien. Bydg. „105“. (1526

Skład
z czteropokojowem mieszkaniem oraz siedmiopokojowe mieszkanie Dworcowa 47, jedno jak drugie komfortowe do wynajęcia natychmiast. Wiadomość gospodarz, Ścieżka 1 (Okole). (2537

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Poszukuję
mieszkania 2 pokojowego lub 1 pokojowe, płacę za rok zgóry. Of. do filji Dz. Bydg. pod „J. G“ (1493

Poszukuję (1490
mieszkania 2—3 pokojowego, blisko dworca wprost od gospodarza zaraz. Zgł. filja Dziennika pod „Etatowy urzędnik“.

POKOJE

Emeryt
urzędnik państw. bezdzietny poszukuje pokój z kuchnią wprost od gospodarza. Zgłosz. filja Dz. Bydg. „Emeryt“. (1523

Wygodnie
umebl. pokoje niekrępujące wynajmę. Świętojańska 3, m. 5. (1519

Pokój
za 25 zł., osobne wejście, światło elektryczne. Wileńska 1, m. 6. (1520

Ładny
mały pokój. Petersona 12, parter. (1509

Pokój
komfortowy. Cieszkowskiego 1, 1. (1524

Pokój
umeblowany. Chodkiewicza 14, m. 5. (1510

Pokój
umeblowany. Chrobrego nr. 28, m. 7. (1512

Pokój
umebl. z osob. wejściem do wynajęcia. Pomorska 28, m. 4. (1527

Pokój
tani ładny. Kościuszki 4, m. 6. (1528

RÓŻNE

Hiromantka
przepowiada przyszłość i przeszłość w polskim i niemieckim języku. Art. Grottgera 9, m. 1. (1522

Uchwałą
Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 21 grudnia 1932 i 4 stycznia 1933, zostaje niżej podpisana Spółdzielnia zlikwidowana. Zgł. wierzytelności przyjmują obrani likwidatorzy. Spółdzielnia Surowców dla stolarzy i pokrewnych zawodów z ogr. odp. Bydgoszcz w likwidacji. Likwidatorzy: W. Gralewski, Wały Jagiellońskie 13, R. Sobieralski, Różana 17, W. Kamieński, Gdańska 83. (2552

Roman
tęsknię, wróć środa 8 wiecz. róg Dworcowej. Krawcowa. (2538

Wspólnik
poszukiwany 5 000—6 000, dostawa urzędowa, zawód niepożądany. Zgł. filja Dz. „Fachowiec“. (1516

Poszukuję
spólniczki do małego przedsiębiorstwa. Gotówka niekonieczna. Oferty pod „Mistrz“ do Dzien. Bydg. (2542

Posiadam
dwa tysiące złotych, dobra wymowa, prezencja, poszukuję zastępstwa lub innej propozycji. Do adm. pod „Tylko pewne“. (2500

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 27, posiadający dom wraz interesem, poszukuje panny brunetki do lat 24, z gotówką 10.000. Cel matrymonjalny. Łaskawe zgłoszenia z fotografją do Dzien. Bydgoskiego pod „D. 27“. 2554

Komiczny akt siłacza.

— Baczność Stefku! Muszę kichać!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.